Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ. PIĄTEK, 16 WRZEŚNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 254

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Pogrzeb łódzkiej Rady.

Tragikomiczne pożegnanie radnych przez publiczność.—Krótkie przemówienie i długie gwizdanie.—Gromnica na mównicy.—Kocia muzyka przy wyjściu.

Rada miejska m. Łodzi zakończyła wreszcie w dniu wczorajszym swój niesławny żywot. Odbyło się ostatnie posiedzenie, które z całą pewnością pozostawi po sobie przykre wspomnienie u tych nielicznych radnych, którzy zdecydowali się nań przybyć. Tak bowiem, jak pożegnano z galerji łódzką radę nie żegnano jeszcze żadnej rady w Polsce.

Zapowiedziano posiedzenie, jak zwykle na godzinę 7,30. Rozpoczęło się ono jednak punktualnie o godz. 9 a skończyło o 9 minut 2. Przez dwie minuty 17 ludzi w fotelach radzieckich przeżywało jeszcze piękny sen, który zakończył się jednak bardzo przykrem i niemiłem przebudzeniem.

Zastanawiano się, nie bez racji zresztą, czy wpuścić na galerję widzów. Wiceprezydent Wojewódzki zadecydował ostatecznie, iż nie, obawiając się awantury.

Próżno jednak tłumaczyli woźni cisnącym się tłumom, że nikogo nie mogą wpuścić, że „dziś niema posiedzenia rady, jest jeno zebranie radnych". Tłum siłą parł naprzód i o godz. 8 cała galerja była szczelnie zapełniona.

Nic dziwnego zresztą. Ostatnie posiedzenie rady miejskiej, która smutne wspomnienie pozostawia po sobie, musiało wzbudzić posmak sensacji. „Sympatycy" zaś pragnęli godnie pożegnać to zgromadzenie wzbudzające oddawna śmiech całego miasta i dlatego licznie przybyli, by zadokumentować swe „uczucia".

Dwudziestu czterech radnych zaledwie przybyło na posiedzenie i zapisało swą obecność w księdzę frekwencji. Siedmiu jednak przestraszył najprawdopodobniej widok zapełnionej szczelnie galerji, gdyż w chwili otwarcia posiedzenia, na sali było tylko 17.

Punktualnie o godz. 9 wstąpił na trybunę prezes dr. Fichna i wygłosił następujące przemówienie: „Reskryptem urzędu wojewódzkiego wyznaczone zostały wybory do rady miejskiej m. Łodzi na dzień 9 października 1927 roku. Dziś więc jest ostatnie posiedzenie starej rady. Stwierdzam, że dotychczasowa rada miejska swój obowiązek względem miasta spełniła".

Przemówienie trwało 2 minuty, poczem dr. Fichna szybko wyszedł z sali. Wszyscy byli zaskoczeni, nikt bowiem nie przypuszczał, iż ostatni akt tragikomedji odegra się tak szybko.

Naraz z ław radzieckich rozległy się brawa i w tejże chwili gwizd okropny, ogłuszający rozbrzmiał z galerji. Trudno wyobrazić sobie wrażenie, jakiego doznawało się, kiedy w nagłej ciszy rozlegał się potworny gwizd z wielu ust.

I w tem ktoś krzyknął: „Wojewódzki, oddaj elektrownię!" To było hasłem do burzy, jaka rozpętała się na sali. Stek obelg i wyzwisk padł pod adresem rady miejskiej i magistratu. Trudno byłoby wyliczyć te wszystkie nieparlamentarne nawet epitety, jakiemi obdarzano dotychczasowych ojców miasta .

Radni szybko podążyli w kierunku garderoby, lecz w tej chwili wystąpili demonstranci. Rozbłysło światło w dziesiątkach świeczek, wydobytych z kieszeni, momentalnie utworzył się pochód w kierunku wyjścia i rozpoczęto śpiew kolędy: „Wśród nocnej ciszy..."

Na trybunie ustawił ktoś wielką świecę i przyczepił kartkę z napisem: „Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

Pochód zdążał wolno ku wyjściu i rozwiązał się dopiero na ulicy, gdzie sformowano szpaler. Wychodzących z gmachu radnych przepuszczano przez szereg i urządzono im taką kocią muzykę, że w ciągu kilku minut cała ulica Pomorska zalana była tłumem gapiów.

O 9.30 przed gmachem rady było już zupełnie pusto.

Tak pożegnano reprezentantów miasta na ostatniem posiedzeniu. Wskazano im dobitnie, że piękne słówka wygłaszane w ciągu czteroletniej kadencji nikomu oczu nie zamydliły. Poznano się na frazesach i demagogji i dano im taką odprawę, na jaką sobie zasłużyli.

SUM.

Wszystko zależy od Marszałka.

P. wicepremjer wyjechał do Druskienik, by omówić z nim sprawy sejmowe.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 1-ej po poł. przybył do marsz. senatu p. Trąmpczyńskiego wicepremjer Bartel i odbył z nim półtoragodzinną konferencję. Po zakończeniu rozmowy wychodzącego wicepremjera otoczyli dziennikarze, zasypując go pytaniami o temat odbytej konferencji.

— Ja się panowie mogli domyśleć — oświadczył wicepr. Bartel — rozmawialiśmy o programie prac rozpoczynającej się sesji sejmu i senatu.

— No, i cóż, panie premjerze?

— Pan marsz. Trąmpczyński zapytywał mnie o stosunek rządu do parlamentu. Mnie się te rzeczy przedstawiają dość mglisto — uśmiecha się prof. Bartel. Widzę wiele chmur na horyzoncie i nie kryłem mojego pesymizmu w rozmowie z marszałkiem Trąmpczyńskim.

Marszałek zaś, mimo, iż jest odemnie starszy wiekiem, ma jakoś jaśniejsze spojrzenie na świat i tych chmur nie widzi...

— Cóż więc pan profesor odpowiedział ostatecznie?

— Wiedzą panowie doskonale, że nie jestem premjerem... Premjer jest w Druskienikach, a Druskieniki są daleko... A panowie sami rozumieją, że zdanie premjera w tej sytuacji będzie w całym tego słowa znaczeniu decydujące. Dlatego właśnie jadę dziś wieczorem do Druskienik, gdzie odbędę konferencję z marszałkiem Piłsudskim.

Wieczorem wicepremjer Bartel w towarzystwie pp. min. Knolla, pułk. Becka i por. Zaćwilichowskiego udał się do Druskienik, skąd powrócić ma w sobotę rano i na popołudnie tegoż dnia zwołać posiedzenie rady ministrów. Nie jest wykluczone, iż w sobotę już powróci do Warszawy marszałek Piłsudski.

Telefon Warszawa-Moskwa.

Wczoraj odbyła się pierwsza rozmowa.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj odbyło się otwarcie bezpośredniej komunikacji telefonicznej pomiędzy Warszawą a Moskwą.

Pierwszą rozmowę z wynikiem zupełnie dodatnim przeprowadził wiceminister poczt i telegrafów, p. Dobrowolski z posłem polskim w Moskwie Patkiem.

Podwyższenie kapitału B. G. K.

do 100 milj. w złocie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W związku z ożywieniem działalności banków państwowych, rząd przystąpił do podwyższania ich kapitałów zakładowych.

W ostatniej konferencji wicepr. Bartla z min. Czechowiczem zdecydowano podwyższyć kapitał zakładowy Banku Rolnego z 25 na 100 milionów zł. w złocie. Jednocześnie zdecydowano podwyższyć kapitał zakładowy Banku Gospodarstwa Krajowego z 40 na 100 milj. zł. w złocie.

Pomoc dla powodzian.

Wczoraj na Zamku w salonach Prezydenta Rzplitej odbyła się konferencja prasowa, na której członkowie komitetu pomocy powodzianom informowali o stanie wpływów do kas komitetu. Dotychczas największe ofiary złożyli: Bank Polski — 100 tys. zł., zw. cukrowników — 100 tys. zł., huty górnośląskie — 30 tys. zł. i firma „Portland-cement" — 15 tys. zł.

Członek komitetu, Andrzej Strug, naoczny świadek klęski, w prawdziwie wstrząsających słowach przedstawił następnie ogrom klęski, którą najlepiej charakteryzuje liczba 38.396 rodzin pozbawionych dachu nad głową. P. Strug, a następnie sekretarz min. Składkowskiego, p. Zabierzowski zwrócili się do obecnych dziennikarzy z gorącą prośbą o poparcie akcji niesienia pomocy ofiarom niesłychanej katastrofy.

Między Węgrami a S. H. S.

stosunki polepszają się z dnia na dzień.

Budapeszt, 15 września.

Specjalny sprawozdawca węgierskiego pisma „Az-Est" w Genewie miał wczoraj rozmowę z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Marinkowiczem, w ciągu której Marinkowicz wyraził zdanie, że stosunek Jugosławji do Węgier jest dobry i że ma nadzieję, że z czasem jeszcze bardziej się poprawi. Dnia 20 września odbędą się między Jugosławją a Węgrami nowe rokowania, w czasie których zostaną uregulowane różne zagadnienia polityczne, gospodarcze i kulturalne. Mamy jaknajlepszą wolę i chcemy, aby taka była po stronie Węgier.

Na zapytanie, jak została przyjęta akcja lorda Rothermere, minister wyraził się, że wrażenie tej akcji jest bardzo małe już choćby z tego powodu, iż nie jest ona skierowana przeciwko Jugosławji. Co do polityki mniejszościowej Jugosławji, to **jest ona bardzo przychylna dla Węgier.** Zdaniem ministra, leży w interesie każdego kraju ten rodzaj polityki mniejszościowej, gdyż **lepiej mieć w kraju pół miljona zadowolonych węgrów niż 100.000 wynarodowionych a 400 tysięcy niezadowolonych.** Przykładem może służyć Szwajcarja, gdzie wszystkie narody żyją w jaknajlepszej zgodzie.

Sieć konsulatów polskich

zgodnie z życzeniami łódzkiego przemysłu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W swoim czasie związek eksportowy przemysłu włókienniczego w Łodzi złożył rządowi memorjał, w którym domagał się otwarcia szeregu konsulatów polskich w państwach zamorskich, które mogłyby być odbiorcami polskich wytworów przemysłowych.

Dowiaduję się, że rząd uznał tezy memorjału za słuszne i postanowił w najbliższym czasie otworzyć konsulaty polskie w Kairze, Bombaju, Australji (Sydney), południowej Afryce (Kapstadt) i Persji.

Fundusze na otwarcie tych konsulatów przewidziane są już w budżecie ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1928/29, a centrala ministerstwa zajęta jest już kompletowaniem personelu nowych placówek konsularnych.

Tragiczna śmierć Izadory Duncan.

Zaduszona została w automobilu i wleczona przez pędzący wóz. Fatum samochodowe zaciążyło nad jej rodziną.

Paryż, 15 września.

Izadora Duncan zginęła tragiczną śmiercią w Nicei, gdzie w roku zeszłym założyła szkołę tańca. Izadora Duncan, która przed miesiącem powróciła z Paryża, zamierzała kupić auto. Kiedy wybrany przez nią samochód zajechał o oznaczonej godzinie przed jej dom dla wypróbowania, mieszkająca z nią przyjaciółka miała przeczucie zbliżającej się katastrofy i zaklinała Izadorę Duncan, by nie wsiadała do samochodu. Izadora Duncan odpowiedziała na jej prośby żartami, siadając do automobilu. Przyjaciółka jej była naocznym świadkiem tragicznej śmierci tancerki. **Kiedy automobil ruszył, koniec szala Izadory Duncan zaplątał się w tylne koło automobilu. Szofer, który tego nie spostrzegł, ruszył z całą szybkością. Izadora Duncan została uduszona przez szal, który zacieśnił się wokoło jej szyi, wyciągnął ją z automobilu, który przez jakiś czas ciągnął za sobą martwe ciało tancerki.** Izadora Duncan, słynna tancerka bosonoga, twórczyni klasycznego kierunku w tańcu, pierwsza nowoczesna plastyczka i twórczyni nowoczesnej plastyki święciła przed 20 laty olbrzymie trjumfy na wszystkich scenach świata.

Dzisiejsze poranne dzienniki podając wiadomość o tragicznej śmierci Izadory Duncan, przypominają, że **dwoje dzieci Izadory Duncan zginęło przed wojną również w wypadku automobilowym. Samochód z dziećmi Izadory Duncan i z boną przez nieuwagę szofera wpadł do Sekwany.** Dzieci wraz z boną utonęły. Izadora Duncan urodziła się w roku 1878 w San Francisco.

Straszne katastrofy żywiołowe.

Japonja poniosła niesłychane straty!—Morze zalało wielkie połacie kraju.—Koło Krymu „pali się" morze.—Warjaci na wolności.—Trzęsienie ziemi dosięgło Polski.

Londyn, 15 września.

Ostatnie wiadomości z obszarów japońskich, nawiedzonych katastrofą tajfunu, stwierdzają, że **liczba zabitych i zatonietych wynosi obecnie przeszło 3.000.** Około 1000 osób jeszcze nie odnaleziono. Dużo trupów znajduje się pod gruzami zawalonych domów. Około **5 tysięcy domów drewnianych zostało formalnie zniesionych z powierzchni ziemi.**

Po tajfunie nastąpiły

katastrofalne deszcze,

oberwania chmur i wskutek tego powodzie wielkich rozmiarów. Na rozległych terenach zostały zupełnie **zniszczone żniwa ryżu. Szkody w miastach są także olbrzymie. Całe ulice zostały przez duże fale morskie zmyte i przeniesione na pełne morze.** Flotylla rybacka na wyspie Kiushu została porwana na morze lub przeniesiona na wybrzeże i rozbita. W miejscowości Kumamoto woda jeszcze obecnie dosięga głębokości 10 m. **Wiele osób zatonęło w pokojach.** Liczba ofiar w tej miejscowości w zabitych wynosi około 200 osób.

Również nad **Tokio nastąpiło oberwanie chmur, połączone z powodzią, która zalała przedmieścia i spowodowała znaczne szkody.** W Omura, gdzie się obecnie znajdują lotnicy amerykańscy, lecący naokoło świata, katastrofa tajfunu spowodowała zniszczenie około 1000 domów. Morze porwało domy i uprowadziło na pełne wody. **Ulice są opustoszałe. Niektóre miasta i wioski są jakby wymarłe. Szkody wynoszą wiele miljonów jenów.**

Uczeni japońscy twierdzą, że **straszna katastrofa została spowodowana przez podmorskie trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdować się musiał w pobliżu japońskich wybrzeży.** Rozhukane i wzburzone podmorskiem trzęsieniem morze wezbrało tak gwałtownie, **że na kilkanaście metrów wysoka falą zalało wybrzeża daleko wgłąb kraju.**

Także wielkie miasto portowe **Yokohama bardzo ucierpiało.** Morze wtargnęło tam do ulic portowych. Z dachu szkoły w Tokio **huragan porwał 30 dzieci,** rzucając je na ulicę i powodując ciężkie poranienia.

Na pełnem morzu w pobliżu Nagassaki wyłowiono około 400 trupów.

Podczas tajfunu zaginęło 500 łodzi rybackich.

W Kawaszi, japońskiej miejscowości kąpielowej, powódź zmiotła dwanaście hotelów.

Słupy ognia

na morzu Czarnem.

Moskwa, 15 września.

Trzęsienie ziemi na Krymie wyrządziło ogromne zniszczenie.

Olbrzymi zbiornik wody w miejscowości Oreanda pękł, zalewając okolicę. W wioskach tatarskich około 600 domów leży w gruzach.

Wielka skała, zwana „Napoleonem", znikła. Od Sebastopola aż po Lukulle, morze zaściela **gęsty obłok dymu, przez który przedostają się słupy ognia. To zapalają się gazy podziemne, wydobywające się z dna morskiego.**

Według dalszych informacji nadchodzących tu z Krymu o wynikach ostatniego trzęsienia ziemi **z miast krymskich niebywałe spustoszenie spowodowane zostało w Bałakławie.** Około połowy domów tej miejscowości legło w gruzach. **Straszne sceny rozgrywały się w domu dla nerwowo chorych, których musiano puścić na wolność, wobec ciągle powtarzających się wstrząśnień i groźby zawalenia się całego budynku. W ciągu 24 godzin chorzy pozostawali na wolności.** Spustoszenia w innych miastach są tak znaczne, iż bez większych kredytów rządowych nie sposób jest myśleć o przywróceniu Krymowi jego dotychczasowej roli kuracyjnej. Spustoszenia wewnątrz Krymu nieco mniejsze, są jednak również bardzo poważne.

Trzęsienie ziemi

dosięgło Równego.

Równo, 15 września.

W Równem odczuto wczoraj nad ranem dwa wstrząśnienia ziemi.

Były one tak silne, iż **mury kilkunastu domów zarysowały się.**

Ostatnie wstrząśnienie ziemi w Równem zanotowano w r. 1903, było ono jednak znacznie słabsze, niż wczorajsze.

Nafta z węgla.

Epokowy wynalazek duńczyka.

Kopenhaga, 15 września.

Wynalazca sztucznej ropy z węgla inż. duński Nielsen, udzielił w tych dniach prasie duńskiej wywiadu na temat swego sensacyjnego wynalazku, który w krótkim czasie może wprowadzić przewrót do światowej gospodarki ropnej.

Po szeregu lat kosztownych doświadczeń Nielsen wynalazł metode, dzięki której za pomocą strumienia płonącego gazu, przepuszczanego przez warstwę węgla, otrzymuje około 100 litrów ropy o składzie chemicznym podobnym do ropy amerykańskiej. Z ropy tej otrzymać można oleje dieslowskie, benzynę, oleje cieżkie, lekkie i t. d. Dzięki wynalazkowi Nielsena będzie można wyzyskać niższe gatunki węgla. Dla eksploatacji tego wynalazku powstało towarzystwo angielsko-duńskie z wielkim kapitałem 125 tysięcy funtów szterlingów. Szereg angielskich właścicieli kopalń węgla zamierza w najbliższym czasie utworzyć dalsze towarzytswa dla eksploatacji tego wynalazku, którym zainteresowano się również w Niemczech. Angielskie i niemieckie koła gospodarcze spodziewają się, dzięki zastosowaniu metody Nielsena, w ciągu najbliższych kilku lat uniezależnić się od importu ropy naftowej z zagranicy.

W braterskim uścisku

polityka Niemiec i Rosji

reguluje swój stosunek do Francji.

Paryż, 15 września.

„Intransigeant" dowiaduje się, że w Moskwie na posiedzeniu rady komisarzy ludowych doszło z powodu Rakowskiego do gwałtownych i dramatycznych scysji. Większość komisarzy ludowych miała **oponować bardzo ostro przeciwko dezawuowaniu Rakowskiego.** Cziczerin jednak podniósł konieczność **zdyskredytowania podpisu Rakowskiego pod dokumentem komunistycznym,** ponieważ **niemiecki ambasador w Moskwie hr. Brockdorf-Rantzau poczynił pewne kroki u Cziczerina i zwrócił mu uwagę na konieczność załagodzenia sporu z Francją.**

Niemiecki dyplomata miał Cziczerinowi oświadczyć, że niemiecka polityka zagraniczna **nie zniosłaby poprostu zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją i sowietami i mogłaby ponieść olbrzymie szkody, któreby się odbiły tak na sowietach jak i na Rzeszy niemieckiej.** Dopiero po tych słowach Cziczerina powołujących się na niemieckiego ambasadora, rada komisarzy ludowyc hzgodziła się na udzielenie Rakowskiemu napomnienia.

Bezpieczeństwo i rozbrojenie

stanowią nierozłączną całość.

Berlin, 15 września.

„Berliner Tageblatt" donosi z Genewy że w delegacji francuskiej opracowywany jest przez rzeczoznawców wojskowych projekt rezolucji.

Projekt oparty ma być na wywodach Pawła Boncoura i wniesiony będzie do komisji.

Rezolucja opiera się na myśli zasadniczej, że bezpieczeństwo i rozbrojenie tworzą całość i że musi być stworzona ogólna ogranizacja, oparta na połączeniu obu tych problemów.

Rezolucja ta, jeżeli komisja trzecia zaakceptuje ją, tworzyć będzie wytyczną dla drugiej sesji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej.

Kandydatura Finlandji

do rady Ligi narodów.

Berlin, 15 września.

„Vorwärts" w depeszy z Genewy stwierdza, że najwięcej szans wyboru na miejsce Czechosłowacji do Ligi narodów posiada Finlandja. Dziennik wyraża niezadowolenie, że w kołach delegacji niemieckiej zaznacza się niechęć dla kandydatury Finlandji. Delegacja niemiecka stanęła na stanowisku, że nie jest pożądane, aby trzy państwa sąsiadujące z Rosją sowiecką zasiadały w radzie Ligi, ponieważ mogłoby to wywołać zrażenie Rosji. Pozatem Niemcy niemile odczuli, że Finlandja kilkakrotnie zgłaszała wnioski zwracające się przeciwko jakiemukolwiek osłabieniu art. 16 paktu Ligi. „Vorwärts" oświadcza, że byłoby rzeczą niepożądaną, gdyby Niemcy przez kierowanie się zbytniemi względami w stosunku do Rosji sowieckiej zraziły sobie państwa skandynawskie i bałtyckie, nie mające przedstawicielstwa w radzie Ligi i wysuwające już po raz drugi kandydaturę Finlandji.

Lot dokoła świata

został zaniechany z powodu tajfunów.

Tokio, 15 września.

Lotnicy amerykańscy Brock i Shlee, odbywający podróż dookoła świata, w ostatniej chwili przed wystartowaniem do dalszego lotu ulegli namowom i radom znawców oceanu Spokojnego i tajfunów nad nim panujących, — i postanowili zrezygnować, przynajmniej narazie, z dalszego lotu nad Pacyfikiem.

Oświadczyli oni, że zamierzają załadować „Pride of Detroit" na parowiec „Korla Maru" i na tymże parowcu odjechać do Ameryki.

Postanowienie to nie jest jeszcze ostateczne, przypuszczalnie jednak lotnicy będą musieli się zastosować do rad znawców morskich i przelotu nad Pacyfikiem zaniechają.

Drżenie w Krakowie.

Kraków, 14 września.

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie komunikuje, że od południa dnia 11 do południa dnia 13 września sejsmografy obserwatorjum krakowskiego zanotowały **pięć wstrząśnień ziemi.** Pierwsze wstrząśnienie, o ognisku niezbyt odległem, najsilniejsze i będące prawdopodobnie w związku z następnemi, rozpoczęło się 11 b. m. o godzinie 23 min. 20, przyczem najsilniejsza faza wypada na godzinę 23 min. 25. Trwanie 21 min., amplituda wahań piórka przyrządu 27 milimetrów.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— Magistrat m. Berlina zatwierdził projekt umowy z pewnem konsorcjum budowlanem na budowę 3400 mieszkań dwupokojowych, 4400 trzypokojowych i 524 mieszkań 4-pokojowych.

— Rada Ligi narodów na swem dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu zatwierdziła ostatecznie projekt emisji pożyczki greckiej w sumie 9 miljonów f. szt.

— Król szwedzki w otoczeniu następcy tronu i kilku członków rodziny królewskiej udał się do Uppsali, dokąd przybyli również liczni przedstawiciele zagraniczni uniwersytetów, akademji i instytutów naukowych, na uroczystości jubileuszowe 450-lecia istnienia uniwersytetu uppsalskiego.

— Z powodu złej pogody Lewin nie mógł rozpocząć zamierzonego lotu do Indji.

— W całem wolnem państwie irlandzkiem odbywają się dziś głosowania do parlamentu. Z ogólnej liczby 152 mandatów poselskich, trzy zostały już przyznane trzem przedstawicielom niezależnych uniwersytetów, powołanym ponownie i jednomyślnie.

— Odkryto w Atenach sprzysiężenie zwolnionych z armji oficerów, którzy zamierzali obalić rząd i powołać do władzy Pangalosa. Zbierali się oni w Atenach, aż wreszcie dzisiaj wielu z nich aresztowano. Przywódcy spisku będą deportowani do kolonji karnych, a inni uczestnicy sprzysiężenia poniosą ciężkie kary więzienne.

— Donoszą z Genewy, iż Waldemaras przerwał rokowania, prowadzone z delegacją niemiecką, wyjeżdżając nagle z Genewy. W delegacji litewskiej oświadczono, że Waldemaras wyjechał na 10 do 14 dni do Rzymu. Wyjazd Waldemarasa jest, zdaniem Niemiec, oczywistem zlekceważeniem Stresemanna, który przygotował się do wyczerpującego omówienia z premjerem Waldemarasem niemieckich pretensji i zażaleń.

— Policja turecka otoczyła przedmieście Pera na wiadomość, iż trzech armeńczyków i jeden turek zorganizowało spisek w celu dokonania zamachu zbrodniczego. Spiskowcy stawili gwałtowny opór przedstawicielom władzy. Jeden z funkcjonarjuszów policji jest zabity, dwu rannych. Po stronie spiskowców padł jeden zabity, kilku rannych aresztowano.

— Donoszą z Meksyku o masowych egzekucjach bandytów, dokonywujących napadów na pociągi. W pobliżu miejscowości Nogales, na drzewach i słupach telegraficznych przy torze kolejowym powieszono 38 bandytów.

— Komunista Missiroli strzelił kilkakrotnie z rewolweru do grupy oficerów milicji faszystowskiej w Rawennie. Dowódca 81 legjonu został ciężko ranny. Sekretarz związku faszystowskiego, który otrzymał lżejszą ranę, zastrzelił Missiroli'ego dwoma strzałami z rewolweru.

— W Zwickau skazano pewnego kupca na karę pieniężną w wysokości 75 marek, ponieważ wdmuchiwał gaz przez dziurkę od klucza pluskwy do mieszkania sąsiada, z którym żył na stopie wojennej.

— Donoszą o niepowodzeniu ostatniej mobilizacji próbnej, zarządzonej przez wojskowe władze sowieckie.

Ludność bardzo niechętnie traktuje mobilizację i w wielu okręgach stawiło się zaledwie 50 proc. rezerwistów.

— Z Leningradu donoszą, że skazani na śmierć w liczbie 9-ciu rzekomi członkowie angielskiej organizacji szpiegowskiej, straceni byli już w kilka minut po ogłoszeniu wyroku.

— Rząd litewski zakazał kierownictwu stronnictwa socjal-demokratycznego urządzenia 20-letniego obchodu istnienia stronnictwa. Jednocześnie rząd litewski wydał zakaz urządzania jakichkolwiek zgromadzeń przez partję socjal-demokratyczną.

Nowy bunt na Litwie.

Kowno, 15 września.

Według informacji miejscowych w szeregu okolic Kowieńszczyzny, w szczególności w rejonie Taurożańskim i Wiłkomierskim prowadzona jest energiczna agitacja pod hasłem zbrojnego buntu wobec rządu. Władze litewskie przedsięwzięły już środki zapobiegawcze.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 16 września 1927 r.

Sabotaż pokoju i pracy.

Od czasu porozumienia socjalistów polskich i niemieckich w Gdańsku, dłuższej wizyty p. posła Diamanta w Berlinie, a prezydenta Reichstagu, p. Loebego w Warszawie i Łodzi, główny organ socjal-demokracji niemieckiej „Vorwärts", jest jedynem pismem niemieckiem zajmującem w sprawach polskich objektywne, a nawet czasem dość życzliwe stanowisko.

W ostatnich dniach „Vorwärts" zamieścił „„Sabotaż pokoju gospodarczego" z podtytułami „Wojna celna z Polską". „P. Schiele sabotuje traktaty handlowe". W artykule tym „Vorwärts" stwierdza, że pomimo konferencji genewskiej i sztokholmskiej oraz oświadczeń, złożonych w Hamburgu, Niemcy prowadzą z Polską już trzeci rok wojnę celną, przynoszącą poważne szkody gospodarce niemieckiej. Obecnie sytuacja przedstawia się tak, jakby w tym stanie wojny celnej nic nie miało ulec zmianie. Po osiągnięciu zasadniczego porozumienia w sprawach osiedleńczych i po zawarciu w czerwcu r. b. umowy w w sprawie zasiłków dla bezrobotnych i ubezpieczeń od bezrobocia, oraz mimo że sprawa robotników sezonowych nie przedstawia większych trudności — dotychczas nic nie uczyniono, ażeby podjąć na nowo rokowania w sprawie ostatecznego uregulowania zagadnień taryfowych w traktacie handlowym z Polską. Gabinet Rzeszy pozostaje całkowicie bezczynny i, jak dotychczas, stale unika trwożliwie zajęcia jakiegokolwiek stanowiska, ponieważ wówczas musiałaby być załatwiona sprawa. Minister rolnictwa p. Schiele będzie mógł nadal sabotować w interesie kół agrarnych rokowania handlowe.

P. Schiele dotychczas wzdragał się przed uczynieniem jakichkolwiek ustępstw w rokowaniach handlowych z Polską, choć jest rzeczą zupełnie jasną, że tylko określona inicjatywa niemiecka w sprawie eksportu polskich produktów rolnych może poprowadzić na podjęcie rokowań i do zawarcia traktatu.

„Vorwärts" przytacza dalej oświadczenie związku kół rolniczych w Niemczech, zamieszczone w organie związku w numerze z dnia 10 września b. r. W artykule tym p. t. „Utrwalenie polsko-niemieckiej wojny celnej", niemieckie koła agrarne wyrażają pozorne ubolewanie z powodu wprowadzenia maksymalnych ceł taryfowych w Polsce i twierdzą, że to zarządzenie polskie prowadzi z winy Polski do uwiecznienia istniejącej wojny celnej. „Vorwärts" dodaje do tego punktu uwagę, że polskie cła maksymalne nie weszłyby nigdy w życie w stosunku do Niemiec, gdyby niemieckie koła agrarne przez swą akcję sabotażową nie przeszkadzały zawarciu traktatu handlowego. Dalej „Vorwärts" zaznacza, że niemieckie koła agrarne wyrażają nadzieję, iż delegaci niemieccy nie ulegną w rokowaniach handlowych polskim próbom wywarcia na nich nacisku i nie ustąpią wobec nadmiernych żądań polskich.

Opinja publiczna Niemiec ma wszelkie podstawy do oburzenia. Postanowienia traktatów handlowych francusko-niemieckiego i niemiecko-jugosłowiańskiego nie mogły dać Niemcom wszystkich korzyści wobec trudności, jakie czyniły [illegible] koła agrarne. Obecnie związek rolniczy oświadcza, że porozumienie gospodarcze pomiędzy Polską a Niemcami jest rzeczą niemożliwą, a więc wypowiada się za przedłużeniem i utrzymaniem na stałe wojny celnej.

Tego rodzaju stanowisko kół rolniczych „Vorwärts" nazywa bezwstydnem i oświadcza, że niemiecki przemysł przetwórczy, zwłaszcza przemysł śląski może liczyć na poparcie całej klasy robotniczej, jeżeli podejmie akcję za doprowadzeniem traktatu handlowego z Polską do skutku. Jest to tembardziej potrzebne — zaznacza „Vorwärts" — że dziś zanosi się na to, iż nawet te ustępstwa, które dotychczas przedstawiciel niemiecki w rokowaniach handlowych p. Lewald poczynił w Polsce w imieniu Niemiec, natrafiają na nowe sprzeciwy ze strony kół agrarnych i ministra Schielego.

Widzimy więc, że organ socjalistów niemieckich nie występuje wcale w obronie interesów polskich. Przemawia on w imieniu mas robotniczych Rzeszy, w imieniu licznych bezrobotnych, wyrzuconych na bruk tylko dlatego, że Niemcy zahamowały część swego przemysłu dzięki brakowi wywozu do Polski.

Jak dawna przedwojenna polityka niemiecka szła pod batutą pruskich junkrów i agrarjuszy, tak i obecnie ich interes materjalny decyduje o stanie naprężenia pomiędzy obu sąsiadującymi państwami i o głodzie własnych bezrobotnych. Nic się nie zmienia w państwie bojaźni Bożej!...

St. St.

Dyplomata sowiecki w opałach.

Pragnie on, aby wilk był syty i owca cała.

Pan dr. Krystjan Rakowski zmuszony jest wywiązać się jednocześnie z kilku zadań, które przyznać należy — niełatwo się godzą. Pełnić delikatne funkcje ambasadora bolszewickiego, akredytowanego przy państwie o ustroju kapitalistyczno-burżuazyjnym, być nieoficjalnym protektorem burzycielskiego ruchu komunistycznego we Francji, mającej na czele gabinetu Poincare'go i figurować na liście opozycyjnych „trockistów", oskarżanych przez Stalina o sprzeniewierzanie się ideałom Lenina — są to niesłychanie trudne funkcje, przechodzące siły psychiczne i fizyczne najzdrowszego nawet organizmu ludzkiego.

Pan Rakowski — lekarz powinien otoczyć troskliwszą opieką pana Rakowskiego - polityka, w przeciwnym bowiem razie choroba dyplomatyczna może mieć śmiertelny dla jego karjery przebieg.

Briand się żżyma najzupełniej szczerze, Quai d' Orsay śle energiczne noty protestacyjne, Paryż wyraża niemal jednogłośnie swoje oburzenie. Narkomindieł zrzuca stereotypowo całą odpowiedzialność na III-ą Międzynarodówkę, Cziczerin międzywierszowo dezawuuje nietaktowny postępek towarzysza - polpreda, Rakowski w solenny sposób zapewnia o swoim nienagannie lojalnym stosunku do Francji. Takie są pozory prawdy. A jej istota?...

W ostatecznym wyniku namiętnych dyskusji, które toczyły się na ostatnim kongresie moskiewskim, przyparto opozycję do muru, zmuszając ją do złożenia formalnej deklaracji w sprawie rewolucyjnych metod działania na terenie międzynarodowej akcji komunistycznej.

Noblesse oblige i w bolszewickim high-life partyjnym! Więc też pan Rakowski podpis swój położył pod odezwą nawołującą żołnierzy innych krajów do przechodzenia w szeregi armji czerwonej, do czynnego współdziałania w tryumfie międzynarodowym rewolucji socjalnej, etc.

Na przytaczanie in extenso wszystkich doktrynerskich frazesów owego manifestu doprawdy szkoda czasu i papieru — wierzyć w tak puste krasomówstwo już i tak nikt trzeźwo myślący nie może. W pierwszej zaś bodaj mierze, ci których dla tego właśnie do publicznego złożenia podobnego credo zmuszono. Podpisanie było dla nich pewnego rodzaju koniecznością, by odeprzeć zarzut zbaczania na manowce kompromisowego oportunizmu zwłaszcza w polityce zagranicznej.

Stalinowi również zdarza się lawirować, i to często, ale „co wolno wojewodzie...". Do ruchu opozycyjnego odnosili się słusznie, lub też niesłusznie — z dosyć wyraźną i niewygodną dla Kremlu sympatją niektórzy wpływowi ludzie zagranicą, trzeba było przeto w ich oczach trockistów skompromitować.

We Francji cel został tem lepiej osiągnięty, że społeczeństwo tutejsze ma ważkie powody niepokoić się akcją komunistów miejscowych i krytycznie zapatrywać się na utrzymanie dyplomatycznych stosunków z Rosją sowiecką. Można śmiało rzec nawet, że efekt podpisania przez Rakowskiego sławetnej deklaracji był znacznie silniejszy, aniżeli leżało to w zamiarach machiawelskich bolszewickiego premjera. I tem tłumaczyć należy skwapliwie usprawiedliwianie się Cziczerina, obawiającego się zerwania z Francją.

Bo tendencja ku temu ujawnia się w opinji i w prasie paryskiej wcale niedwuznacznie, czego oczywistym dowodem, że posłuszna Moskwie „Humanite" uważa za wskazane coraz głośniej bić na trwogę.

Zawiodły się wielomiljonowe zastępy rentjerów w swoich długo pielęgnowanych nadziejach na odzyskanie choć części miljard. oszczędności, inwestowanych w rosyjskich papierach procentowych. Złudnemi okazały się rachuby kupców i przemysłowców na niewyczerpaną pojemność sowieckiego rynku zbytu. Pomylili się w swoich przewidywaniach wszyscy ci politycy, którzy podpisując z Rosją umowę, myśleli, iż kładą tem samem kres destrukcyjnej propagandzie potajemnej. Rzeczywistość dowiodła, jak bezpodstawne były te przypuszczenia — jawne nawoływanie żołnierzy do buntów, na szeroką skalę zorganizowane szpiegostwo wojenne, wielokrotne próby wywołania krwawych rozruchów ulicznych, systematyczne szerzenie antipatrjotycznych haseł wśród młodzieży, etc., etc., Za każdym razem łapano Moskwę na gorącym uczynku współwiny — pośredniej lub bezpośredniej. Popełnianej oczywiście zawsze przez agentów III-ej Międzynarodówki, nigdy zaś przez funkcjonarjuszów sowieckiego rządu...

Dygnitarze bolszewiccy oficjalne stanowiska zajmujący, lojalnie (?!) przestrzegali zasady ścisłej neutralności w dziedzinie wewnętrznej polityki kraju, w którym przebywali. Wprawdzie zdarzyło się w Anglji, iż przebrała się miara pobłażliwości, ale naogół zadawalniano się takiem zachowaniem pozorów.

Rakowskiego faux pas polega na tem że stwierdził pisemnie nierozerwalną łączność organiczną, istniejącą pomiędzy Narkomindiełem a Kominternem, pomiędzy dyplomatami bolszewickimi a członkami III-ej Międzynarodówki. Więcej jeszcze, dowiódł bowiem, że właściwym rozkazodawcą jest ta ostatnia. Uczynił to w chwili, gdy na Brianda zewnątrz wywierany jest nacisk, by Francja zerwała stosunki z Sowietami, gdy w całym kraju prowadzona jest wyjątkowo intensywnie anti-komunistyczna akcja przedwyborcza.

„C'est pire qu'un crime — c'est une betise", jak mawiał mądry Talleyrand.

Z. Kl.

Fiasko gdańskie

w sprawie Westerplatte.

Gdańsk, 14 września.

Komisja prawników, według doniesień korespondenta genewskiego „Baltische Presse" wczoraj wieczorem jednogłośnie przyjęła sprawozdanie prawnika francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Fromageota, dotyczące polskiego placu amunicyjnego na Westerplatte.

Sprawozdanie komisji prawniczej będzie przedmiotem dyskusji na ostatniem posiedzeniu starej rady Ligi narodów jutro w czwartek.

Przyjęta jednogłośnie przez komisje prawnikó rezolucja w sprawie polskiego placu amunicyjnego na Westerplatte stwierdza, że procedura zastosowana przez senat gdański pozostaje w sprzeczności z obowiązującemi traktatami i umowami oraz, że decyzja rady Ligi narodów oddająca Westerplatte Polsce w roku 1924 była krokiem sądu rozjemczego a nie rozporządzeniem administracyjnem.

Sprawa przedstawia się wobec tego jako rzecz załatwiona. Tylko nowe okoliczności, opierające się na zmianie sytuacji i warunków mogłyby być podstawą nowej rozprawy i procedury w tej kwestji. Sprawozdanie stwierdza wyraźnie, że rozbudowa portu polskiego w Gdyni nie zmienia sytuacji, **wniosek gdański zaś równa sie zmianie istniejących gdańsko-polskich umów.** Liga narodów zaś podobnych zmian bez obustronnego zaakceptowania nie może przeprowadzić i nie jest tego kompetentną.

Gdański punkt widzenia kompletnie został odrzucony.

Konsul w Palestynie.

Nominacja dr. Hausnera.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W dzisiejszym „Monitorze Polskim" znajduje się zawiadomienie, iż poseł na sejm, członek koła żydowskiego dr. Bernard Hausner, z dn. 1 września objął już stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej w Haifie (Palestyna).

Echa pożaru dworca.

Śledztwo w sprawie pożaru na dworcu towarowym w Krakowie doprowadziło do aresztowania pewnego osobnika, który, jak stwierdzono, **przybył do Krakowa w przeddzień pożaru i nawiązał kontakt z funkcjonarjuszami kolejowych magazynów.** Przez cały wieczór poprzedzający krytyczną noc, widziano osobnika tego, **krążącego w okolicy magazynów kolejowych.**

Z muzyki.

Koncert Sergjusza Radamskiego.

Pierwszy w rozpoczynającym się sezonie wieczór muzyczny ściągnął do sali filharmonji tłumy publiczności. Tak szczelnie wypełnionej sali dawno już nie oglądaliśmy.

Nazwisko p. Radamskiego, obce ogółowi naszej publiczności koncertowej, nie jest jednak, jak się okazuje, całkiem w Łodzi nieznane. P. Radamski bowiem jest łodzianinem z pochodzenia, jednakże kształcił się zagranicą, karjerę zaś artystyczną rozpoczął w Ameryce.

Jest to bezsprzecznie śpiewak nieprzeciętny, zarówno pod względem bogactwa zasobów głosowych, jak i umiejętności celowego ich zastosowania. Posiada tenor liryczny, o brzmieniu szlachetnem, intonacji czystej i górnych tonach, znamionujących w sposobie ich atakowania, pewność oraz sztukę wokalną niebylejaką.

Świadectwem rozległej wiedzy muzyczno-wokalnej, umiejętności śpiewaczej i umiaru w stylizacji może być bardzo dobre oddanie szeregu pieśni i arji staro-włoskich w pierwszej części bogatego programu.

Niemniej dobrze odtworzył p. Radamski cykl pieśni rosyjskich, których wyraz poetycki i marzycielski oddał szczerze i pięknie. Zwłaszcza podobały się w jego interpretacji dwie natchnione pieśni Greczaninowa: „Stiepju idu ja“ i „Kołysanka“ (do słów Lermontowa) oraz Mussorgskiego „Gwiazdeczka“.

W arjach operowych, wykonanych pod koniec programu, nie wykazał p. Radamski wybitniejszych zalet, któreby go na śpiewaka operowego predystynowały. Zwłaszcza w arji z op. „Carmen“ uwydatnił się brak wyrazistej ekspresji, któraby uczyniła wykonanie jej mniej monotonnem i bladem.

Charakterystyczna rzecz, iż publiczność domagała się od p. Radamskiego na „bis“ odśpiewania właśnie arji operowych, nie oceniając przez to należycie jego talentu, jako śpiewaka przedewszystkiem estradowego, a nie operowego.

Akompanjował p. Ryder, jak zwykle, nader poprawnie i umiejętnie. **L. P.**

Złotówka przyczyną katastrofy?

Motorniczy tramwaju ujrzał na torze srebrną monetę i omal nie spowodował katastrofy.

Kronika codzienna dość często notuje nieszczęśliwe wypadki tramwajowe, które wynikają przeważnie wskutek nieostrożnej jazdy motorniczych.

Wypadki te przed kilku miesiącami zdarzyły się tak często, że frakcje radzieckie złożyły nawet w tej sprawie interpelację, która, niestety, nie zdążyła już ujrzeć światła dziennego, pozostając w aktach komisji do spraw ogólnych.

Przypuszczamy, że sprawą tą winna się zająć dyrekcja K. E. Ł., tembardziej, że, jak zdołaliśmy stwierdzić, wypadki zdarzają się poczęści z winy motorniczych. Oto mamy bowiem do zanotowania wypadek, dosadnie obrazujący w jaki sposób niektórzy z motorniczych spełniają swe obowiązki.

Przed kilku dniami pasażerowie jadący o godz. 11-ej rano w tramwaju Nr. 7 doznali w pewnej chwili tak silnego wstrząsu, że kilku spadło z ławek, wielu zaś ze stojących zostało formalnie rzuconych z jednego końca w drugi Równocześnie tramwaj stanął i w tejże chwili rozległ się jakiś okropny krzyk.

Oto motorniczy prowadząc tramwaj w pewnej chwili zauważył leżącą na jezdni

monetę 1-złotową,

którą najprawdopodobniej ktoś zgubił. Nie namyślając się długo, gwałtownie zahamował tramwaj, by wyskoczyć po pieniądz i stąd powstał ten silny wstrząs

Za tramwajem jechała jednak szybkim kłusem dorożka, w której jechała jakaś pani. Dorożkarz nie mógł oczywista przypuszczać, że tramwaj zatrzyma sie nagle i też w ostatniej chwili zmuszony był siłą ściągnąć cugle, przez co spowodował

wywrócenie się dorożki.

Na szczęście, obeszło się tym razem bez wypadku.

Zwracamy uwagę na to dyrekcji kolei elektrycznej łódzkiej, która newątpliwie pouczy swych pracowników, jak winni spełniać obowiązki służbowe.

Na bok! Poseł jedzie!

Co miesiąc przyjeżdżają panowie suwereni po djety.

Szanowna Redakcjo!

Dnia 31 sierpnia jechałem ze Lwowa do Warszawy pociągiem pośpiesznym nocnym. Widząc, że mimo ścisku w przedziałach I kl. jadą tylko po dwie osoby, a inni pasażerowie z biletami I klasy siedzą na korytarzu, zapytałem konduktora, dlaczego tak się dzieje.

— To jadą posłowie ze wszystkich stron do Warszawy — usłyszałem w odpowiedzi.

— Czy to jakaś nadzwyczajna sesja? — pytam.

— Nie, to powtarza się ci miesiąc. Panowie posłowie jadą po djety i jutro nocą znów będą wracali — ironicznie odpowiada konduktor.

I rzeczywiście, gdy się po oknach rozejrzałem, przeczytałem takie nalepki: „Rezerwowane dla p. posła Dubanowicza“, Rezerwowane dla p. posła Głąbińskiego“, dla p. posła X... Y i t. d.

Czy to jest budujące i moralne? Czy dla panów posłów nierobów, z których większość przed zdobyciem mandatu nigdy nawet II kl. nie jeździła mą być dla każdego rezerwowane po 2 miejsca I kl. tylko dlatego, że posiadają bilety bezpłatne? zaś obywatel, płacący pełny bilet I kl., całą noc ma siedzieć na korytarzu?!“..

Czy nie byłoby racjonalne i słuszne, gdyby bezpłatne bilety, mieli na swój tylko okręg wyborczy i na drogę do Warszawy najkrótszą rutą i ważne w okresie tylko posiedzenia sejmu?

P. Jadwiga Smosarska jest oskarżona

o obrazę przodownika policji.

Z Warszawy donoszą nam:

Przed domkiem przy ulicy Wolskiej nr. 123 stanął piękny „Fiat“, z którego wysiada znana artystka filmowa, p. Jadwiga Smosarska?

Czy to zdjęcie do nowego filmu?

Nie. W domu Nr. 123 przy ul. Wolskiej mieści się sąd pokoju, gdzie p. Jadwiga Smosarska ma sprawę.

Pojawienie się w sali wdzięcznej postaci ulubienicy warszawskiej publiczności wywołało prawdziwą sensację.

P. S. jest zaambarasowana niezwykłością sytuacji:

siedzi na ławie oskarżonych.

Sprawę rozpoczęto o godz. 10 m. 30 Na ławie obrończej zajął miejsce obrońca artystki adw. Mieczysław Goldstein Sędzia Szczeciński odczytuje raport policyjny, będący przedmiotem sprawy Autorem raportu jest przodownik Eugenjusz Jałoszyński z 23-go komisarjatu.

Raport donosi:

Dnia 18 lipca rano przod. Jałoszyński zatrzymał na ul. Grójeckiej auto, kierowane przez kobietę, która nie posiadała prawa jazdy. Obok niej siedzia kierowca, który oświadczył, że

uczy ową panią.

Przodownik spytał nadobną uczenicę o nazwisko.

— Pan mnie nie zna? — zdziwiła się — Pierwszy lepszy przechodzień powi[illegible] panu, kto ja jestem.

Wreszcie powiedziała, że nazywa si[illegible] **Jadwiga Smosarska, Marszałkowska 62**

Przodownik uczuł się obrażony wszczął sprawę karną przeciw p. Smosarskiej o obrazę, ponieważ powiedziała, że zapamięta sobie twarz jego i numer jako funkcjonarjusza policji

niegrzecznego dla kobiet.

Nadmienić należy, że p. Smosarsk[illegible] uczyła się szoferki do filmu „Zie[illegible] biecana“.

KRONIKA

WRZESIEŃ **16** Piątek

Dziś: Euzebji P. M.
Jutro: Stygmy Św. Franc

Wschód słońca 5.10
Zachód o g. 17.52
Wschód ks. g. 21.49
Zachód o g. 9.1?
Długość dnia: 11.48
Ubyło dnia: 4.01

Chleb już jest!

Piekarze żądają rewizji cennika.

Wobec likwidacji strejku piekarzy podjęta została w nocy praca we wszystkich piekarniach, gdzie przystąpiono do normalnego wypieka chleba i bułek. Świeże pieczywo otrzymała ludność jednak nie rano, lecz dopiero w południe z uwagi na konieczność przeprowadzenia pewnych przygotowań technicznych w piekarniach.

Nieco wcześniej zaopatrzyła się w chleb świeży ludność na kresach miasta, najpóźniej zaś świeże pieczywo otrzymało śródmieście. Jednocześnie w dniu wczorajszym piekarze przesłali do urzędu wojewódzkiego obszernie umotywowaną prośbę w sprawie zwołania komisji dla ustalenia cen pieczywa, które nie mogą być według opinji piekarzy utrzymane na dotychczasowym poziomie. (E

Klucz u dozorcy!

Na każde żądanie musi otworzyć.

W bieżącym tygodniu komenda policji państwowej na m. Łodź wydała cały szereg zarządzeń sanitarnych odnośnie do posesji prywatnych. Między innemi wydano zarządzenie, aby ogólne ubikacje na podwórkach były zamykane na klucz, który przechowywany być musi u dozorcy.

Dozorca na żądanie kogokolwiekbądź musi ogólną ubikację otworzyć, nie żądając wzamian żadnego wynagrodzenia.

Śmietniki, znajdujące się w podwórkach muszą być opatrzone przykrywkami lub drzwiczkami, które muszą również być zamykane.

Niedopuszczalnem jest, aby miejsca wokoło ogólnych ubikacji lub śmietników były zanieczyszczone.

Klatki schodowe zamiatane być muszą każdego dnia, myte zaś najmniej raz tygodniowo.

Pozatem wszystkie wyliczone powyżej miejsca z nastaniem zmroku muszą być oświetlone. Uchybienia, jak również i niedostosowanie się do powyższych zarządzeń będzie karane natychmiastowymi mandatami karnymi, które nakładane będą przez specjalnych w tym celu funkcjonarjuszy policyjnych.

Oprócz dozorców karani również będą lokatorzy, którzy nie będą stosowali się do przepisów sanitarnych i miejsca wspomniane powyżej zanieczyszczać będą.

W związku z tem w dniu wczorajszym policja nałożyła szereg kar na dozorców i lokatorów, którzy do przepisów tych jeszcze nie zastosowali się. (R

Liczniki samochodowe

winny być umieszczone na widocznem miejscu.

Liczniki w wielu taksówkach łódzkich zainstalowane są jakgdyby umyślnie w ten sposób, by pasażer, szczególnie wieczorem żadną miarą nie mógł dostrzec sumy, którą powinien zapłacić. Czy wydział ruchu kołowego przy komendzie policji nie mógłby spowodować, aby licznik obrócony był tabelą do wnętrza taksówki? Ta prosta inowacja z pewnością nie naraża właścicieli taksówek na wydatki, a przyczyni się do zaoszczędzenia pasażerom i kosztów i przykrości. Przy okazji przypominamy jeszcze, że wbrew obowiązującym przepisom kierowcy taksówek zabierają ze sobą często pomocników. Czy policja nie zechciałaby zwrócić baczniejszej uwagi na te praktyki? (—).

Kto daje i odbiera.

Magistrat potrąca pracownikom gratyfikację.

Dzieje się to wbrew uchwale rady miejskiej.

Jest to pożegnalny gest ojczymów miasta naszego.

W dniu wczorajszym kierownik związku pracowników instytucji użyteczności publicznej interwenjował u naczelnika wydziału samorządowego województwa w sprawie potrącenia przez magistrat zaliczek na poczet gratyfikacji, udzielonej pracownikom miejskim w r. 1926.

Pan Kowalski zobrazował jednocześnie naczelnikowi Zakrzewskiemu nader interesujące dzieje tej gratyfikacji.

W r. 1926 magistrat zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z zapytaniem, czy może udzielić pracownikom gratyfikacji. Ministerstwo odpowiedziało, że nie ma nic przeciwko gratyfikacji pod warunkiem, że magistrat znajdzie na pokrycie w ramach swego budżetu.

Na tej zasadzie magistrat wypłacił gratyfikację, przyczem w 50 proc. była ona bezwrotna w 50 proc. zaś pracownicy winni ją byli spłacić.

Na komisji skarbowo-budżetowej p. ławnik Kulamowicz domagał się kategorycznie zwrotu połowy gratyfikacji w ratach, ponieważ magistrat w budżecie swym nie posiadał rzekomo odpowiedniego pokrycia.

Rada miejska zatwierdziła wniosek magistratu. Gdy nadszedł termin zwrotu przez pracowników połowy gratyfikacji, rada miejska uchwaliła jej nie ściągać, polecając magistratowi, by znalazł odpowiednie pokrycie budżetowe. W preliminarzu budżetowym mógł magistrat z łatwością znaleźć pokrycie, ściągając je z oszczędności przy poszczególnych pozycjach. Postąpił jednakże inaczej. Skreślił z dochodów 200.000 zł. stanowiących zwrot zaliczki przez pracowników i wpisał je na poczet pożyczki od rządu, powiększając ją w ten sposób z 1.500.000 do 1.700.000 złotych.

Postępując tak, rozumował prawdopodobnie w ten sposób: skoro rząd pozwolił na udzielenie gratyfikacji, to niech za nią płaci. Gdy preliminarz budżetowy przedłożony został do zatwierdzenia ministerstwu skarbu, zwróciło ono uwagę na tę manipulację, przeciwko której założyło protest. Wówczas województwo poleciło ściągnąć owe 200.000 zł. od pracowników, skoro faktycznie nie mają być one pokryte z oszczędności z preliminowanych pozycji.

Magistrat nie kwapi się jednak ze znalezieniem innych źródeł, przewlekając sprawę prawdopodobnie w tym celu, by przekazać ją nowemu magistratowi.

P. naczelnik Zakrzewski wyjaśnił, że istotnie województwo nie zażądałoby ściągnięcia od pracowników miejskich zaliczki gdyby istotnie rada miejska i magistrat znalazły pokrycie budżetowe. (R).

Łódź uzyska telefoniczne połączenie

z ważniejszemi ośrodkami gospodarczemi kraju i zagranicy.

W najbliższym czasie rozpoczną się prace przygotowowawcze i badania techniczne w związku z planowanym przez min. poczt i telegrafów zaprowadzeniem bezpośredniej komunikacji telefonicznej pomiędzy Warszawą a Rumunją. Prace te prowadzone będą przez specjalną komisję w Łodzi, gdyż przez Łódź przechodzić będzie wsp. linja telefoniczna jako przez jeden z głównych jej punktów. Badania te obejmą jednocześnie plany budowy wielkiego kabla międzymiastowego, który dałby Łodzi najdogodniejsze bezpośrednie połączenia telefoniczne z ważniejszemi ośrodkami gospodarczemi kraju, jak np. ze Lwowem, Zagłębiem, Górnym Śląskiem itd. (E)

Energiczna działalność magistratów

szeregu prowincjonalnych miast województwa.

W pierwszych dniach września nastąpić miały masowe redukcje robotników, zatrudnionych przy robotach inwestycyjnych przez tow. Ullen et Co. w kilku miastach województwa łódzkiego, a mianowicie w Piotrkowie, Radomsku i Częstochowie. Redukcje te wywołane były ukończeniem serji robót, projektowanych na r. 1927 i wyczerpaniem kredytów na ten cel. Dla uniknięcia przerwania robót i dla przeciwdziałania wzrostowi bezrobocia zwrócili się przedstawiciele magistratów i związków zawodowych do urzędu wojewódzkiego o interwencję w tej sprawie.

Na skutek energicznej interwencji przedstawicieli urzędu wojewódzkiego w Warszawie Bank Gospodarstwa Krajowego podjął się zaliczkowania serji robót, przewidzianych dopiero na rok 1928. W ten sposób uniknięto redukcji robotników oraz umożliwiono samorządom szybkie eksploatowanie przedsiębiorstw miejskich. (E)

Bez pośpiechu, ale w porę

należy składać podania o przyznanie półtorarocznej służby wojskowej.

Często się zdarza, że osoby zamierzające korzystać z praw półtorarocznej służby wojskowej, składają swe podania przed terminem, a mianowicie gdy mogą korzystać na podstawie ustawy z odroczenia, jako studjujące na uczelniach.

Władze, otrzymując takie podanie, zgodnie z ustawą traktują je jako prośbę o wcielenie natychmiastowe do wojska, to też niejednokrotnie petenci ze zgodnie z ustawą traktują je jako prośtychmiastowego zgłoszenia się do szeregów.

Władze wojskowe ostrzegają zainteresowanych, by w przyszłości stosowali się do przepisów, w myśl których podania o półtoraroczną służbę należy składać w roku wcielenia. (b).

Unieważnienia wyborów

domaga się prawica w Nowo-Radomsku.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do naczelnika wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego delegacja w osobach pp.: Rapalskiego, Kowalskiego i Danielewicza w sprawie wyborów do rady miejskiej w Nowo-Radomsku.

Przy wyborach tych P. P. S., która w dotychczasowej radzie miała tylko 3 radnych, uzyskała 8 mandatów na ogólną liczbę 24. Wywołało to protest ugrupowań prawicowych, które jęły domagać się unieważnienia wyborów i złożyły w tej kwestji memorjał w urzędzie wojewódzkim w Łodzi.

Wobec tego, iż województwo odrzuciło to żądanie jako bezpodstawne, ugrupowania prawicowe rady miejskiej Nowo-Radomska chwyciły się innego sposobu w celu doprowadzenia do rozbicia rady: oto 12 radnych z prawicy złożyło swe mandaty.

Na tej podstawie prawica domagała się nowych wyborów.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpili ostro radni P. P. S., którzy zaprojektowali zarządzenie wyborów uzupełniających, w myśl par. 15 dekretu o wyborach do rad miejskich. Pp. Kowalski, Rapalski i Danielewicz zwrócili również uwagę p. Zakrzewskiemu na demoralizację, która wprowadzonaby została do stosunków samorządowych, gdyby istotnie zostały zarządzone nowe wybory w Nowo-Radomsku. Byłby to pierwszy tego rodzaju wypadek w dziejach samorządu polskiego, z którego nie wolno czynić precedensu, albowiem w całym szeregu innych miast nastąpiłyby takie same fakty.

Pan Zakrzewski przyznał, iż sprawa, z którą zwróciła się do niego delegacja, posiada znaczenie pierwszorzędne, wobec czego województwo poważnie się nad nią zastanowi i skomunikuje się nawet z ministerstwem spraw wewnętrznych.

Decyzja województwa co do wyborów w Nowo-Radomsku zapadnie w przyszłym tygodniu. (r).

Odznaczenie łodzianki

przez marsz. Piłsudskiego.

P. Irena Augustyniakowa, b. kierowniczka sekcji kult.-oświatowej Magistratu m. Łodzi otrzymała od marszałka J. Piłsudskiego krzyż legjonowy za pracę kulturalno-oświatową w szpitalach wojskowych w okresie najazdu bolszewickiego. (E).

TEATR MIEJSKI.

Na dzisiejszem pierwszem w sezonie przedstawieniu popularnem wznowiona będzie wesoła, barwna komedja wiedeńska w 4-ch aktach **„W rajskim ogrodzie"** z Stefanją Jarkowską w popisowej roli śpiewaczki kabaretowej. W innych rolach panie: Dunajewska, Puchniewska, Rodcwiczowa, Jakubińska, Niedziałkowska, Tatarkiewiczówna oraz pp.: Damięcki, Fabisiak, Kliszewski, Tadeusz Krotke (główna rola męska), Krzemieński, Mroziński, Szacki, Szubert, K. Tatarkiewicz, Winawer, Ziembiński. Reżyseruje wznowienie Wł. Ziembiński.

WYSTĘPY JULJUSZA OSTERWY.

Znakomity wykonawca tytułowej roli w przepysznie wystawionym dramacie Calderona-Słowackiego **„Książę Niezłomny"** Juljusz Osterwa wystąpi na scenie teatru miejskiego w tej roli jutro i w niedzielę (dwukrotnie), oraz trzy razy jeszcze w przyszłym tygodniu: we wtorek, środę i czwartek.

Kasa zamawiań w cukierni Gostomskiego sprzedaje dziś bilety na jutrzejsze i niedzielne przedstawienie **„Niezłomnego"**. Ceny od 75 gr. do 7 złotych.

Na niedzielne popołudniowe (dla zrzeszeń robotniczych) przedstawienie „Księcia" — bilety w związkach.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w piątek, ostatnie przedstawienie **„Królewskiego Jedynaka"**, znakomitej sztuki historycznej Lucjana Rydla w 4-ch aktach.

Jutro, w sobotę, wchodzi na afisz doskonała komedja w 3-ch aktach Ruszkowskiego **„Mąż z grzeczności"** z Romanem Urbańskim w roli tytułowej. Wszechstronne wartości komedjowe zapewniają „Mężowi z grzeczności" powodzenie na długi szereg wieczorów. Ceny miejsc zwykłe. Jutro, w sobotę po południu przedstawienie po cenach najniższych (od 40 gr. do 1 zł.) Kasa teatru czynna jest od godz. 11 rano do 3-ej po poł. i od 5 do 9 wieczorem.

25-LECIE „NEUE LODZER ZEITUNG".

W dniu wczorajszym obchodziła „Neue Lodzer Zeitung" jubileusz swego 25-letniego istnienia.

Założycielami „Nowego Dziennika Łódzk." byli ś. p. red. Aleksander Milker i jego przyjaciel ś. p. red. Alexy Drewing.

Pierwszy numer „Neue Lodzer Zeitung" ukazał się w dniu 15 września 1902 roku.

Wydawcy, powodowani szlachetną ambicją i troską o poziom pisma, w ciągu szeregu lat pokonywali piętrzące się trudności, zyskując coraz szersze koła czytelników i czyniąc z „Neue Lodzer Zeitung" najpoważniejszy organ niemiecki w Polsce.

CZYTELNIA NOWOŚCI.

Znana w naszem mieście bibljoteka „Czytelnia Nowości" przy ul. Narutowicza 14 została znacznie powiększona i dokompletowana na wzór bibljotek zachodnio-europejskich. Czytelnia Nowości posiada dziś bezsprzecznie w Łodzi największy wybór książek beletrystycznych i naukowych w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim i jest stale zaopatrywana w ostatnie nowości literackie w miarę ich pojawienia się na rynku księgarskim. Dla wygody swych abonentów zarząd czytelni wyda w najkrótszym czasie nakładem własnym katalogi drukowane, a następnie, w celu dostosowania bibljoteki do wymagań najwybredniejszych czytelników zaprowadzona została t. zw. „księga życzeń". Książka mianowicie, której okaże się brak w bibljotece będzie na życzenie abonenta przez zarząd czytelni nabywana i zaliczana w poczet księgozbioru. Zarząd czytelni nie szczędzi starań i trudów, aby uczynić z niej placówkę kulturalną, wypełniającą godnie misję krzewienia czytelnictwa śród najszerszych kół naszej inteligencji. Dodać jeszcze należy, że Czytelnia Nowości po gruntownem odświeżeniu lokalu przybrała nader miły i estetyczny wygląd i będzie niezawodnie punktem zbornym całej inteligencji łódzkiej.

WYŻSZE KURSY NAUCZYCIELSKIE.

Zarząd ogniska łódzkiego Związku polskich nauczycieli szk. powsz., mając za sobą kilkuletnią praktykę w prowadzeniu kursów uzupełniających, zamierza podjąć w najbliższych dniach akcję w kierunku dalszego kształcenia nauczycielstwa.

Na posiedzeniu w dniu wczorajszym zarząd ogniska zdecydował uruchomić „wyższe kursy nauczycielskie", prowadzone przy związku.

Wchodząc w ciężkie położenie materjalne nauczycielstwa, zarząd pragnie przy minimalnej opłacie, dać słuchaczom możność kształcenia się, bez poważniejszego uszczerbku dla ich budżetów.

Szczegółowe ogłoszenia będą rozesłane do szkół.

Pacjent kasy chorych.

Nowe pismo warszawskie.

W Warszawie wychodzi specjalne pismo, skierowane przeciw kasie chorych p. t. „Pacjent kasy chorych". Obecnie wyszedł już drugi numer tego pisma, który zawiera następujące tytuły artykułów: „Rozbijanie kasy", „Czem jest komisja rewizyjna??", „Baczność", „Bestjalska sprawa", „Z tajemnic stolicy", „Z wędrówek po ambulatorjach", „Niesłychana brutalność", „Bolszewicki klozet" i t. p.

Tytuły tych artykułów świadczą wymownie o wartości tego pisma.

Pełny wóz 20-złotowych banknotów wpadł w ręce policji łódzkiej.

Kolporterzy fałszywych pieniędzy zostali skazani na ciężkie więzienie.

Od dłuższego już czasu w obiegu pojawiła się niezliczona ilość fałszywych banknotów złotowych, które na kształt fali zalały Łódź i jej okolice. Powoli jednak policja wpadła na ślad fałszerzy i kolporterów falsyfikatów złotowych, którzy aresztowani przekazywani byli władzom sądowym, w końcu zaś ulegali surowym sankcjom karnym.

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu okręgowego, pod przewodnictwem sędziego Wilkowskiego, rozpatrywał ciekawą sprawę przeciwko Bolesławowi i Stefanowi Sareckim oraz przeciwko niejakiemu Józefowi Gębaczowi. Wszyscy trzej powyżej wymienieni, stanęli przed sądem, oskarżeni z art. 51, 433 K. K. o świadome rozpowszechnianie i handel podrobionemi banknotami 20-złotowemi.

Jak wynika z zeznań 30 świadków i odwodowych, sprawa ta przedstawia się następująco:

W dniu 2 marca 1927 r. do posterunkowego przy zbiegu ulicy Gdańskiej i Konstantynowskiej zbliżył się niejaki Jan Śniadecki, właściciel sklepu kolonjalnego i oświadczył, że znajdujący się obok zbiegu tychże ulic dwaj mężczyźni mają na wozie fałszywe banknoty 20-złotowe. Wobec takiego zameldowania posterunkowy zbliżył się do wskazanych przez Śniadeckiego mężczyzn i aresztując ich poprowadził wraz z wozem w kierunku IV komisarjatu.

Po drodze jednak jeden z mężczyzn nagle rzucił się do ucieczki, lecz, zatrzymany przez przechodniów, siłą odprowadzony został do komisarjatu. Tutaj okazało się, że mężczyzna, który usiłował zbiec nazywa się Stefan Sarecki, drugi zaś aresztowany okazał się Bolesławem Sareckim, ojcem Stefana.

W czasie osobistej rewizji przeprowadzonej u Stefana Sareckiego, znaleziono 16 falsyfikatów 20-złotowych, oraz rewolwer z 12-ma nabojami, u Bolesława Sareckiego zaś znaleziono 2 banknoty 20-złotowe.

Rewizja na wozie ujawniła większą ilość tego samego rodzaju banknotów. W toku pierwiastkowego śledztwa Stefan Sarecki zeznał, że wszystkie 20-złotowe falsyfikaty nabył od niejakiego Józefa Gębacza, płacąc po 10 złotych za każdy fałszywy banknot 20-złotowy, oraz że w puszczaniu w obieg tych falsyfikatów pomagał mu ojciec jego — Bolesław Sarecki.

Wobec tych zeznań aresztowany został również Józef Gębacz, który jednak do winy się nie przyznał.

Wszyscy trzej przekazani zostali władzom sądowym. Na rozprawie sądowej w dniu wczorajszym do winy się nie przyznali, twierdząc, że fałszywe 20-złotówki puszczali w obieg, nie wiedząc o tem, że są fałszywe. Świadkowie swojemi zeznaniami przedstawili sądowi stan faktyczny sprawy. Po przemowie adwokata Kobylińskiego i Strohmajera, oraz prokuratora Fajta, sąd udał się na naradę.

Po czterogodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Stefan Sarecki skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, Bolesław Sarecki na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Józefa Gębacza sąd z braku dowodów jego winy uniewinnił. Skazanych pod silną eskortą policyjną odstawiono do więzienia karnego przy ulicy Kopernika. (R).

N. P. R.-lewica.

Nazwa ta nie będzie zmieniona.

Główny komitet wykonawczy N. P. R.-lewicy, w sprawie pogłosek o zmianie nazwy stronnictwa N. P. R.-lewicy oświadcza, że zmienić nazwę stronnictwa może tylko kongres, a szczególne władze partyjne jak zarządy wojewódzkie i okręgowe tą sprawą się dotąd nie zajmowały, z wyjątkiem zarządu okręgowego m. Warszawy który prowadził nieobowiązującą dyskusję nad tą sprawą. Poza tem główny komitet wykonawczy N. P. R. stwierdza, że zmiana nazwy stronnictwa jest nieaktualna.

Baczność, pob[...] rocznika 1909.

W dniu dzisiejszym winni z[...] do lokalu przy ulicy Traugu[...] rejestracji mężczyźni, urodz[...] w r. 1909, zamieszkali w obrębie I-go komisarjatu pol. o nazwiskach na litery H. Ch. I. J. K. L. Ł., oraz zamieszkali w obrębie VII-go komisarjatu kom. pol. na litery G. H. Ch. I. J. K.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie I-go komisarjatu na litery M. N. O. P. R. S. i z kom. pol. na litery L. Ł. M. N. O. P. (b).

Sprawdźcie pręd[...]

Jeszcze czas odebrać wylo[...] premje.

Wczoraj podaliśmy numery obligacji na które padły większe wygrane — nieodebrane dotychczas — podczas dziewięciu ciągnień II serji 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej w roku 1926 i 1927.

Dziś podajemy numery 75 obligacji, na które padły premje 100-dolarowe, nieodebrane dotychczas przez szczęśliwych, a nieuważnych, bądź niedbałych posiadaczy dolarówek, którzy nie zadali sobie trudu sprawdzenia numerów posiadanych obligacji.

Po 100 dolarów wygrały numery:
4.730 7.789 10.285 17.921 20.390 22.470
50 235 58.409 59.151 60 589 65.911 69.926
72.005 100.620 129.432 157.341 170.643
197.283 201.083 234.886 236.446 259.186
299.894 303.825 308.529 320.050 329.002
334.977 336.223 396.296 402 194 404.146
404.350 409.082 424.100 437.253 441.878
460.309 498.988 508.397 516.285 524.992
559.116 553.878 562.634 590.976 603.557
612.834 626.627 629.040 635.647 638.451
656.649 659.042 690.130 704.776 712.591
739 534 743.283 799.769 803.386 804.044
808.115 811.077 835.383 844.002 857 445
889.052 915.894 931.889 935.279 951.013
963.790 972.169 977.118.

10 miljonów złotych

przeznacza elektrownia na inwestycje.

Elektrownia łódzka realizuje w dalszym ciągu wielkim nakładem kapitałów olbrzymi plan inwestycji, przy których roboty posuwają się w bardzo szybkiem tempie.

Po doprowadzeniu do porządku i rozbudowaniu gmachów zarządu, biur i administracji, po zmontowaniu olbrzymiego dźwigaru elektro-mechanicznego dla wyładowywania węgla z wagonów wprost do elektrowni, a wreszcie po uskutecznieniu szeregu zasadniczych przeróbek przy motorach Diesla przystąpiono do znacznego rozszerzania kabli dla miejskiej sieci.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o rozbudowę instalacji elektrycznych na krańcach miasta i o udostępnienie w ten sposób uboższej ludności korzystania z oświetlenia elektrycznego oraz o jaknajszybsze zaopatrzenie ulic na krańcach miasta, tonących w ciemnościach, w lampy elektryczne. Ogółem przyniesie rok 1927 rozbudowę sieci elektrycznej i instalacji prywatnych na sumę około 10 milj. zł. (E).

Życie marszałka Piłsudskiego

odtworzone będzie na filmie.

W Wilnie nakręcany jest obecnie imponujący w swych rozmiarach film p. t. „Komendant".

Film ten przedstawiać będzie osobistą historję marszałka Piłsudskiego. W scenach walk z bolszewikami w r. 1920 wezmą udział oddziały wojskowe. Nie ulega wątpliwości, że film, który odtworzy życie i czyny pierwszego marszałka Polski, zostanie z entuzjazmem przyjęty przez społeczeństwo.

DYŻURY W APTEKACH.

Dziś dyżurują w nocy następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 17), K. Gaertnera (Cegielniana 64), H. [...]iewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b).

Przygotowania do wyborów.

Władze administracyjne przeciw bojówkom wiecowym. — Usilna agitacja wśród sfer robotniczych. — Tworzenie małych grup wyborczych. — Inteligencja i drobne mieszczaństwo.

Dwukrotnie już poruszaliśmy w „Republice" sprawę **bojówek wyborczych**, które często z zebrań o charakterze politycznym czynią **jatki, gdzie krew się leje**. Obecnie otrzymujemy zawiadomienia oficjalne, że w związku z awanturami, jakie miały miejsce na kilku ostatnich wiecach, komisarjat rządu na m. Łódź wydał zarządzenie, aby **organy bezpieczeństwa czuwały nad spokojem i bezpieczeństwem na zgromadzeniach przedwyborczych, a winnych zakłócenia spokoju publicznego pociągały do surowej odpowiedzialności karnej.**

Jest to pierwszy krok we właściwym kierunku. **Od dalszej praktyki zależeć będzie jego celowość i owocność.**

Tem bardziej konieczne jest ustalenie porządku i ładu na wiecach, że **termometr wyborczy wskazuje wyraźnie coraz wyższą temperaturę.**

Robotnicy.

Wśród klasy robotniczej agitacja przedwyborcza trwa ze wzrastającą siłą. **P. P. S.** liczy na sukces, podobnie jak w Warszawie, i stara się go rozszerzyć i pogłębić. (—)

Po fabrykach jak i w lokach wszystkich dzielnic urządzane są dwa razy w tygodniu zebrania masowe. W **bieżącym** tygodniu P. P. S. zwołuje cały **szereg wieców przedwyborczych** w poszczególnych punktach miasta przeważnie na krańcach zamieszkałych przez ludność robotniczą. (R)

Wczoraj w lokalu związku pracowników kasy chorych odbyła się **masowka przedwyborcza, urządzona przez zarząd prawej dzielnicy P. P. S.** Na wiec ten przybyło przeszło 1000 osób, w tem pewna ilość **lewych pepesowców oraz niezależnych socjalistów.** Po scysjach z mówcami tych dwu stronnictw, uchwalono głosować na kandydatów P. P. S.

Kandydatury **P. P. S. dotychczas nie są ustalone.** Prawdopodobnie jednak na pierwszych miejscach listy figurować będą m. in. **pp.: Rapalski, Kałużyński, Danielecki, Izdebski, adw. Kempner, Ajnenkel i in.** Przewodniczący O. K. R. **dr. Wieliński** mimo wysuwanej kandydatury, dotychczas nie zdecydował się ostatecznie na jej przyjęcie ze względu na niedyspozycję zdrowotną. (—)

W dniu wczorajszym

NIEMIECKA SOCJALISTYCZNA PARTJA PRACY

wydała ogromną ilość ulotek, zwracających uwagę wyborców na to, że **listy wyborcze zostaną wyłożone w odpowiednich lokalach**, tak, że każdy obywatel sprawdzić może, czy nazwisko jego zostało umieszczone na liście. W dniu wczorajszym odbyło się również posiedzenie komitetu wyborczego, na którem postanowiono zwołać na niedzielę, dnia 18 września **trzy wielkie zebrania przedwyborcze:** na godzinę 10 rano w sali kina „Syrena" przy ulicy Aleksandrowskiej, na godzinę 1 min. 30 w sali przy ulicy Bednarskiej, na Chojnach, i o godzinie 2 przy ulicy Rokicińskiej 5 na Widzewie. (R)

N. P. R.-lewica liczy głównie na swe związki zawodowe. W lokalu polskich zw. odbyło się zebranie delegat. fabrycznych i poborców, na którem w pierwszym rzędzie omawiano sprawę zbliżających się wyborów do rady miejskiej. Ustalono system agitacji wśród mas robotniczych przy pomocy „masówek", wieców i ulotek, wzywających do głosowania na listę NPR.-lewicy. (b)

Czołowe nazwiska N. P. R.-lewicy nie ulegają już wątpliwości. Będą to pp.: **dr. Fichna, inż. Wojewódzki, Muszyński, Kaźmierczak, Hajkowski, a więc dotychczasowi działacze samorządowi.**

Zwracamy uwagę na zamieszczony na innem miejscu dzisiejszego numeru „Republiki" wywiad z p. **wiceprez. Wojewódzkim;** wynika z wywiadu tego, że **N. P. R.-lewica pójdzie do wyborów sama i do żadnych bloków wchodzić nie będzie.** (—)

Inteligencja.

Wczoraj **komitet wyborczy pracowników umysłowych wydał pierwszą odezwę wyborczą**, w której deklaruje swój program przy wyborach do rady miejskiej. W odezwie swej komitet stwierdza, iż dążyć będzie do **uwolnienia gospodarki miejskiej od wybujałych wpływów partyjn. i do oddania steru rządów w ręce ludzi niezależnych, mających w swej działalności jedyny cel — dobro miasta i szerokich rzesz pracujących.**

Nadto w odezwie zawarte są postulaty komitetu w poszczególnych dziedzinach gospodarki miejskiej, a szczególnie w dziedzinie **rozbudowy miasta, oświaty i kultury, opieki społecznej i sanitarnej.** Komitet przyrzeka wytężyć wszelkie siły, by osiągnąć jaknajwiększe rezultaty.

Dziś odbędzie się pierwsze zebranie informacyjne przedwyborcze bloku pracowniczo - robotniczego zjednoczonych organizacji dla uzdrowienia gospodarki miejskiej. Na zebraniu poruszone będą sprawy, tyczące się przyłączenia do bloku komitetu wyborczego pracowników umysłowych. (i)

Centrum rzemieślnicze.

Donosiliśmy już o powstaniu **komitetu wyborczego w Resursie rzemieślniczej, skoligaconego z Prawicą Narodową.** Występuje on pod nazwą „Komitetu wyborczego zrzeszeń gospodarczych". Wczoraj komitet ten wydał charakterystyczną **odezwę** następującej treści:

— Stronnictwa polityczne, wprawione do walki z zaborcą, utraciwszy z powstaniem niezależnej Polski swego wroga, którego przez dziesiątki lat zwalczały, straciłyby swój charakter bojowy, a tem samem rację bytu, gdyby nie znalazły nowych przeciwników. Zaczęły więc toczyć walkę o wpływ i władzę w państwie i samorządach pomiędzy sobą. By w tym celu zdobyć sobie stronników, zaczęły licytować sę wzajemnie, kosztem wspólnego dobra i wszystkim obiecywać korzyści, których przysporzyć nie były w stanie.

Niewyrobione społeczeństwo w masach swoich uwierzyło samochwalczym obietnicom i obdarzyło krzykaczy politycznych swem zaufaniem . Dla upozorowania działalności w interesie swych wyborców i uśpienia ich czujności działacze polityczni, operując hasłami demagogicznemi i bezkrytycznym radykalizmem, prowadzili bezpłodną walke klasową i stawiali na miejsce racjonalnej gospodarki tylko eksperymenty niebezpieczne, które niszczyły warsztaty pracy wszystkich sfer i w końcu doprowadziły do zubożenia społeczeństwa.

Smutne te wyniki działalności stronnictw politycznych otworzyły oczy tej części społeczeństwa, które samo pracując i innym pracę dając, fizycznie i umysłowo dźwiga ciężar życia i nie oglądając się za posadami i synekurami, utrzymywanemi z grosza publicznego, nie żąda niczego innego, jak możliwości spokojnej i produktywnej pracy przy swym warsztacie.

Dlatego przystępując do wyboru nowej rady miejskiej w Łodzi, w tem mieście, którego podstawą jest praca gospodarcza:

odrzucamy wszelkie programy partyjno-polityczne, które są niczem innem, jak programami dla walki bratniej, nie tylko podrywającej byt gospodarczy, ale też zagrażającej państwowości polskiej;

skupiamy się w jeden front gospodarczy z wykluczeniem egoizmu klasowego;

żądamy od naszych przedstawicieli w samorządzie miasta, których obdarzamy naszem zaufaniem, by zgodnie z powyższą zasadą:

stawali w obronie własności prywatnej;

popierali wszelkie usiłowania, dążące do ochrony produkcji i swobody pracy;

starali się zapewnić jaknajszerszym sferom społeczeństwa zdrowych pomieszczeń mieszkalnych i innych urządzeń higjenicznych i kulturalnych;

by przy poszukiwaniu środków budżetowych dla miasta, kierowali się zasadą, że grosz publiczny żadną miarą nie może być marnowany;

że ciężary komunalne winny być sprawiedliwie i równomiernie rozłożone między wszystkich obywateli w stosunku do ich siły podatkowej.

Jedynie takie ujęcie zadań przedstawicieli w samorządzie miejskim wolne od wszelkiego partyjnictwa i żerowania na łatwowierności społeczeństwa, jest w stanie przysporzyć obywatelom dobrobytu a temsamem stworzyć podstawy dla rozwoju całego państwa.

Blok niemiecki.

Odbyło się posiedzenie **komitetu wyborczego** bloku niemieckiego przy licznym udziale członków. Na posiedzeniu tem ukończone zostały prace przygotowawcze do ułożenia list kandydatów. W pierwszym rzędzie uwzględnione zostały **te osoby, które położyły specjalne zasługi dla dobra ludności niemieckiej miasta Łodzi.** Po krótkiej naradzie została ułożona lista, zawierająca 15 nazwisk kandydatów, z dr. Fiszerem na czele. Kandydaci rekrutują się ze sfer robotniczych, rzemieślniczych, nauczycielskich i właścicieli nieruchomości. Na posiedzeniu, które odbędzie się w przyszły poniedziałek, lista zostanie ostatecznie zatwierdzona. (R)

Blok żydowski.

Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie pertraktacje między przywódcami żydowskich partji politycznych a prezesem żydowskiego bloku gospodarczego p. Jakubem Eisnerem.

W razie pomyślnego sfinalizowania tych pertraktacji partje polityczne wespół z blokiem gospodarczym wystawiłyby wspólną listę kandydatów do rady miejskiej.

W fotelu i za kulisami.

Książę niezłomny.

Tragedja w 3 częściach (9 obrazach) Calderona-Słowackiego.

Uroczystość otwarcia sezonu teatralnego połączył dyr. Gorczyński ze złożeniem hołdu prochom Króla - Ducha poezji polskiej, które w r. b. odbyły ostatnią ziemską wędrówkę na Wawel.

I dlatego zapewne odegrano „Księcia Niezłomnego", a nie inną tragedję Juljusza, że właśnie w tym utworze poeta przez usta księcia Fernanda marzy w proroczej wizji:

„I z prochem flota wyruszy
i do ojczyzny przypłynie!..."

Dziś, kiedy skrzydlate marzenia poetyckie ziściły się, i kiedy przebrzmiały już echa krakowskich uroczystości, teatry polskie przypominają „zjadaczom chleba", że jednak ta „siła fatalna" juljuszowego słowa — po stu prawie latach — nic ze swej mocy nie straciła, że ta przedziwna poezja, z barw i melodji utkana jest wciąż jednakowo świeża i soczysta.

Teatr bowiem jest idealną propagandą poezji Słowackiego. W szkołach obrzydzali nam go profesorowie literatury, uczeni krytycy poświęcili wiele tomów szczegółom jego prywatnego życia, deklamatorzy z wierszy jego czynili techniczne popisy swej sztuki, ale pełnię piękna jego poezji wydobył dopiero teatr współczesny, operujący narówni ze słowem, barwą i dźwiękiem, które są zasadniczemi pierwiastkami juljuszowego wiersza.

„Książę Niezłomny" jest przekładem, ale przekładem twórczym; poeta wziął istotne motywy silnego dramatu Calderona, zapłodnił niemi swą wyobraźnię i stworzył potężną symfonję miłości i poświęcenia, siły niezłomnej i pokory, mistycznej, wiary najżarliwszej i dumy nieugiętej.

Bohater Calderona jest dla Słowackiego surowcem, z którego wykuł swój od tylu lat w wielu poematach poszukiwany ideał. I dlatego ten infant hiszpański jest czemś więcej, niż sfanatyzowanym krzyżowcem, który wyprawia się na boje z maurami.

Święty ogień mocy nieugiętej i pokory pierwszych męczenników chrześcijanizmu, który płonął w Fernandzie z piersi Słowackiego pochodzi. Postać bohatera jest wyrazem przemian, jakie zaszły w duszy poety, który wyrzekł się dotychczasowej dumy i stał się najpokorniejszym służebnikiem idei, mającej dać wolność narodowi.

„Książę Niezłomny" jest dramatem wybujałej indywidualności, tak znamiennej dla całej twórczości romantycznej. Poeta wierzy, iż przez swe całopalenie może odkupić, jak Mesjasz, grzechy całego narodu. Książę Fernand przejdzie wszystkie fizyczne i moralne katusze piekieł, a symbolicznej Ceuty nie odda, zginie, a nie ugnie się. Jego śmierć będzie źródłem swobody i zwycięstwa z poza grobu... A moc jego — nieskruszona przez pokusy i męczarnie — ma być wskazaniem dla narodu, by trwał i wierzył.

* * *

Dwuch było bohaterów środowej inauguracji. Jeden entuzjastycznie oklaskiwany — p. Osterwa. Drugi — w cieniu, poza kulisami — reżyser p. **Mieczysław Szpakiewicz,** który z „Księcia Niezłomnego" uczynił piękne i ciekawe widowisko sceniczne.

Miał p. Szpakiewicz ciężkie zadanie. Mała scena — i dziewięć odsłon, surowy materjał aktorski — i wybredna publiczność, skromne środki, ograniczone możności techniczne — i rozmach reżysera, który pragnie stworzyć wielkie, barwne misterjum romantyczno-mistyczne.

Z dumą może spozierać p. Szpakiewicz na swe dzieło. Całość była nad wyraz udała, choć były i usterki. Groteskowo, naprz., wypadła scena bitwy; nie mogę się zgodzić z ujęciem reżyserskiem sceny poddania się księcia Fernanda maurom. Ten bohater który klnie się na Boga, że zwycięży, albo zginie, po chwili poddaje się wrogom. Przemiana, która się w duszy jego odbywa, jest tak nagła i nieumotywowana, iż odnosi się wrażenie, że ten „rycerz niezłomny" nieco stchórzył.

Ale to niedociągnięcia, które nie miały wpływu na mocną i zwartą całość.

„Księcia Niezłomnego" kreował rzadki gość na scenie łódzkiej, p. **Juljusz Osterwa.** Jeśli Słowacki kiedykolwiek rozmyślał nad realizacją sceniczną „Księcia", napewno Fernada wyobrażał sobie tak, jak go p. Osterwa grał.

Jest to wymarzony odtwórca tej roli. Bił z niego płomienny zapał krzyżowca i wzruszał pokorą nieszczęsnego męczennika; czarował nieskazitelną dykcją i niebywałem mistrzostwem we władaniu juljuszowym wierszem. Zdawało się nam, że z tych słów płyną melodje, że pioruny z nich biją i jękami niewolników zawodzą...

Niestety, nie można powiedzieć tego o innych wykonawcach, którzy naogół nie posiedli kunsztu operowania mową wiązaną, co, zresztą, jest grzechem pierworodnym większości młodego pokolenia aktorskiego.

P. Kwiatkowski (Muley) miał wiele mocnych momentów, ale grał nieco nerwowo, zbyt „obficie" gestykulując.

P. Janowski (król Fezu) miast dramatu mściwego wodza i kochającego ojca — dał figurę szablonową, dzikiego sułtana wedle popularnych opowieści wschodnich.

P. Damięcki rzetelnie zasłużył sobie na wyrazy uznania za don Henryka. Korzystnie również reprezentowali się pp. **Brodniewicz** (Tarudant) i **Lisowski** (Alfons).

Błędem reżysera było powierzenie roli Feniksany p. **Grywińskiej,** która grała bez przekonania. Zdaje się, że p. **Lubieńska** (Zara) będzie dobrym nabytkiem dla naszej sceny.

Dekoracje p. **Mackiewicza** oryginalne i piękne. O ilustracji muzycznej oddzielnie napisze nasz sprawozdawca muzyczny.

W. POLAK.

LOSTR. REPUBLIKI
Łódź
16 września 1927

KURJER HANDLOWY

LOSTR. REPUBLIKI
Łódź
16 września 1927

Towarzystwa akcyjne.

Rok 1926 był wysoko konjunkturalnym nietylko w Polsce. Wszystkie otaczające Polskę państwa mogą się wykazać stanem wydatnej prosperacji. Widoczną jest — jak zwykle dopiero ex post dająca się ocenić — światowa współzależność konjunktur. Zaznaczyć należy, że w r. 1926 konjunktura ogarnęła nietylko te kraje, które bezpośrednio partycypowały w dobrodziejstwach hausy na węgiel. Wiadomo, że Niemcy względnie mało ją zdołały wykorzystać, mimo to r. 1926 we wszystkich gałęziach mogą określić jako dobry.

Jest ciekawym problemem, jak się wyraził gdzieindziej rozdział przedsiębiorstw w r. 1926. Przy okazji omawiania polskich bilansów akcyjnych podkreślaliśmy, iż pierwszy rok wysokiej konjunktury po kryzysie nacechowany był godną pochwały wstrzemięźliwością: małe dywidendy, duże odpisy na rezerwy.

Ogłoszone pełne cyfry dla Niemiec wykazują analogiczny proces, zarazem wskazujący na rozmiary kapitalizacji niemieckiej.

68 procent towarzystw pracowało w r. 1926 z zyskiem. Te 68 proc. stanowi jednak co do kapitału 90 procent ogólnej przedsiębiorczości akcyjnej. Słowem bez zysku pozostały niewielkie, a zarazem nieżywotne przedsiębiorstwa. Czysty zysk po odpisach wyniósł ogółem 5.5 procent kapitału akcyjnego. Jednak odpisy amortyzacyjne i rezerwowe wyniosły 50.1 proc. całego zysku czystego. Ponieważ akcjonarjusze otrzymali 4.6 proc. dywidendy, otrzymali więc tylko 42 procent całego zysku. Reszta, to jest 58 procent, utrzymała się przy przedsiębiorstwach pod tą czy inną nazwą.

Widocznem jest, że proces nawarstwiania się kapitału postępuje naprzód bardzo intensywnie.

Oczywistem jest, że polityka wysokich odpisów nie jest dla towarzystw akcyjnych rzeczą łatwą. Wymaga specjalnego nastroju psychiki publiczności. U nas, gdzie akcje szeregu największych przedsiębiorstw znacznie bardziej są skoncentrowane, aniżeli gdzieindziej, niewątpliwie rzecz przedstawia się nieco inaczej; jawnie wydzielana dywidenda ma znaczenie mniejsze.

Natomiast w krajach, w których akcja jest w stopniu wyższym papierem lokaty szerszych mas — polityka niskich dywidend z konieczności nie może być popularną. Trzeba „wychować" opinję: przyzwyczaić ją do uważnego czytania bilansów, do oceny wartości akcji nie wedle jej tegorocznej dywidendy, a wedle dokonywujących się w danem przedsiębiorstwie akcyjnem procesów kapitalizacyjnych. Dopiero, kiedy takie nastawienie psychiczne jest faktem dokonanym, może się towarzystwo zdecydować na tworzenie rezerw przy małej dywidendzie — bez obawy depopularyzacji swojej akcji. W innych warunkach nie można sobie wyobrazić takiego zjawiska, jakie możemy skonstatować w Niemczech, że np. w ubezpieczeniach przy zysku brutto równym 34.7 procent — wydzielono niewiele ponad piątą część jako dywidendę (7.4 procent).

Odpowiednio „ukształtowana" psychika akcjonarjusza jest niewątpliwie jednym z przyczynków do ogólnych problemów rozwoju życia gospodarczego danego kraju.

A. Z.

W sprawie podatku majątkowego

wydane zostało przez ministerstwo skarbu nowe zarządzenie.

Izba skarbowa otrzymała nowe zarządzenie w sprawie podatku majątkowego. W myśl dotychczasowych rozporządzeń ministerstwa skarbu, płatnicy podatku majątkowego do 4 stopnia włącznie skali podatkowej winni byli uiścić połowę ostatecznie wymierzonego podatku majątkowego.

Ponieważ ustawowy termin płatności całego podatku upłynął z końcem 1926 r. projekt zaś noweli do ust..wy o podatku majątkowym nie przewiduje zmniejszenia podatku, przypadającego od powyższych płatników—minist. skarbu zarządza obecnie pobór od nich drugiej połowy podatku majątkowego w dwuch równych częściach, płatnych pierwsza — od dnia 15 listopada 1927 r. — druga do dnia 15 stycznia 1928 r.

Dla pozostałych płatników, od 5 stopnia wzwyż, wyznacza się nową ratę w wysokości 0.8 proc. od wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

Ta rata będzie płatna w dwuch równych częściach w następujących terminach: pierwsza do dnia 15 listopada 1927 r. druga do dnia 15 stycznia 1928 r.

W przypadkach sprostowania wartości majątku wskutek odwołań, lub przez minist. skarbu w drodze nadzoru, będzie za podstawę obliczenia nowej raty przyjęta sprostowana wartość majątku. O wysokości kwot, płatnych na podstawie niniejszego zarządzenia, będą płatnicy zawiadomieni pisemnie przed 1 października 1927 r.

Płatnikom, którzy uiścili więcej, niż dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie nowych należności, przypadających w myśl obecnego zarządzenia.

GIEŁDY.

GOTÓWKA:

Dolary 8.91

CZEKI:

Holandja 358.47
Londyn 43.50.50
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.09
Praga 26.51
Szwajcarja 172.52
Wiedeń 126.05
Włochy 48.70

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 59
6-proc. pożyczka dolarowa 83.75—84
Pożyczka kolejowa 102.50
Pożyczka konwersyjna 5-proc. 62
8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego pc 92
8-proc. listy zastawne ziemskie złotowe 77
4 i pół-proc. listy zastawne ziemskie złotowe 56.25—56.75—56.50
8-proc. m. Warszawy zł. 72.50—74—73.50
5-proc. m. Warszawy zł. 61.75—61—61.50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 133.50
Bank Handlowy 123
Bank Polski 139—138
Elektryczność w Dąbrowie 73—73.25
Siła i Światło 110
Czersk 1.03
Cukier 5.10—4.80 (4.90)
Wysoka 128—127—130
Węgiel 93—94
Nobel 48
Fitzner 6.50—6.25
Lilpop 29.50
Modrzejów 9—8.95
Ostrowieckie 98—97
Parowozy 57—58.50—58
Pocisk 2.05—1.95
Rudzki 58
Starachowice 64.50—65—64.25
Zawiercie 35.75
Żyrardów 17.50
Borkowski 3.35
Haberbusch 155

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 15 września.

Zamknięcie giełdy.
100 złotych 57.67—57.81
Czek na Londyn 25.09 i pół

Londyn, 15 września.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4.86.22
Francja 124.02
Belgja 34.92 i 5/8
Niemcy 20.43 i 5/8
Szwajcarja 25.21 i 5/8
Praga 164.06
Wiedeń 34.50
Warszawa 43.50

Paryż, 15 września.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 124.02
Nowy Jork 25.50
Belgja 355
Włochy 138.70
Szwajcarja 492
Szwecja 686
Praga 75.70
Niemcy 607.25
Wiedeń 350

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 15 września 1927.

Londyn za 1 funt szterlingów 43.50
Zurych 58.00
Berlin 46.775—47.175
Wypłaty na Warszawę 46.90—47.10, na Poznań 46.825—47.025
Gdańsk 57.67—57.81
Wiedeń czeki 79.06—79.34
Praga 377

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w obrotach prywatnych bez zmiany 8.92 w płaceniu i 8.93 w żądaniu

Tendencja utrzymana. Obroty małe. Podaż materjału dostateczna.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy, obracano dolarami po kursie 8.92 i pół. Obroty walutowe wyniosły kilka tysięcy dolarów.

Akcje i papiery procentowe zainteresowania nie wzbudzają.

POŻYCZKA DILLONA na rynku nowojorskim bliska jest swego pari. W tygodniu od 5 do 10 b. m. najwyższy kurs jej notowany był: 99 i siedem ósmych. Jednocześnie obroty jej podwoiły się, dochodząc do 700 tysięcy dolarów, Poprawa kursu naszych papierów w Nowym Jorku jest wstępnym warunkiem dla umieszczenia tam nowych pożyczek.

DO USTAWY PRZEMYSŁOWEJ opracowywane jest obecnie rozporządzenie wykonawcze, które wejdzie w życie jednocześnie z ustawą.

ZAPASY BENZYNY, które według nowego rozporządzenia wolno posiadać bez specjalnego pozwolenia, są następujące: dla mieszkań prywatnych najwyżej 2 litry, dla składów, restauracji i t. p. — 3 litry, dla pracowni —20 litrów.

SYNDYKAT zamierzony jest w fabrykacji mebli giętych. Przedstawiciele fabryk odbyli już jedno zebranie porozumiewawcze w Warszawie. Następne będzie zwołane do Krakowa, gdzie kwestja ma być ostatecznie rozstrzygnięta.

Rada Nadzorcza Sp. Akc. Wyrobów Bawełnianych I. K. Poznańskiego w Łodzi

podaje do wiadomości, że

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszów odbędzie się w dniu 14 października 1927 roku o godz. 16-ej w lokalu tejże Spółki Akcyjnej w Łodzi przy ul. Ogrodowej 17 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie Walnego Zgromadzenia i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej.
3. Zmiana § 58 Statutu.
4. Reasumcja uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 29.XI. 1926 roku, dotyczącej podziału zysku za 1925 rok i odpisanie takowego na amortyzację
5. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za 1926 rok.
6. Podział zysków.
7. Wybór członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
8. Określenie i zatwierdzenie wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej, Komitetu Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej.
9. Wnioski Rady Nadzorczej.
10. Wnioski akcjonarjuszów, które w myśl § 59 statutu winny być zgłoszone Radzie Nadzorczej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Zgodnie z § 55 statutu akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w tem Walnem Zgromadzeniu winni nie później niż na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyć swoje akcje w oryginale na ręce Zarządu Spółki w Łodzi lub przedstawić zaświadczenie na dowód przyjęcia ich akcyj na przechowanie lub pod zastaw w instytucjach państwowych jak i prywatno-kredytowych, działających na mocy statutu przez rząd zatwierdzonego.

Jeżeli zwoływane niniejszem Walne Zgromadzenie nie dojdzie do skutku w podanem terminie z powodów przewidzianych w § 57 statutu, lub jeżeli na tem Walnem Zgromadzeniu nie dojdzie do powzięcia prawomocnych uchwał (§ 58 statutu), to wyznacza się drugi termin Walnego Zgromadzenia na dzień 28 października 1927 roku, o godz. 16-ej w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym, przyczem zaznacza się, że zgodnie z postanowieniami §§ 57 i 58 statutu Walne Zgromadzenie w tym powtórnym terminie będzie prawomocne bez względu na ilość akcyj reprezentowanych na Walnem Zgromadzeniu zaś uchwały tegoż Walnego Zgromadzenia będą prawomocne jeżeli zapadną zwykłą większością głosów.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Zagraniczna maszyna do napełniania tubek w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Oferty sub „Maszyna“ do administr. „Republiki“ 20

9 dużych skrzyń transportowych z zamkami oraz waga apteczna do 500 gramów (zupełnie jak nowa) z ciężarkami okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można w firmie Urbin, Piotrkowska 69 20

Piecyk używany dla opalania dużego pokoju lub biura okazyjnie do sprzedania. Oferty sub „Piecyk“ do adm. „Republiki“ 20

Są meble do sprzedania u stolarza do stołowych i sypialnych pokoi. Ul. Brzezińska 65, m 7 F. Walencikiewicz 16

OBUWIE na raty dla urzędników państwowych po bardzo niskich cenach. Kilińskiego 55. Magazyn Obuwia Górski. 17

Towary różne na MUNDURKI tanio na raty poleca „Kredyt“ Nawrot 15 I p. 30

Na wypłatę! Damska, męska bielizna, pończochy, skarpetki, parasole Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 30

Na wypłatę! Białe płótno, firanki, kołdry. Chustki. Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44.

Ubiory męskie, damskie, obuwie i swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III wejście I piętro.

Sprzedam otomanę rower i maszynę do szycia Wólczańska 43 u tapicera 17

Skład węgla i drzewa zaraz do sprzedania Wiadomość: Krucza № 8 18

Kupię używaną maszynę do pisania. Oferty sub „S. S, 5“ do „Republiki“

Poszukuje się okazyjne o kupna damskiego palta karakułowego lub popielcowego i męskiego futra w bardzo dobrym stanie Zgłaszać się ulica Konstantynowska 3 I p. front, m. 6, g. 5—6. 17

Skrzynie używane tanio sprzedam Hocherman. Żeromskiego 68, tel. 60 61.

Sprzedam natychmiast sklep konfekcji damskiej, dziecinnej i galanterji oraz przyległy pokój, przedpokój, kuchnia i łazienka. Zgłoszenia pod „Zaraz gotówka“ do Adm. Republiki.

Futro męskie w dobrym stanie tanio do sprzedania, Piramowicza 12, m. 5. Między 3—5 p p.

Lokale

Dwa pokoje dla solidnych panów. Wólczańska 78 m 8 od 3—5. 19

Pokój umeblowany od zaraz do wynajęcia Wiadomość Piotrkowska 120 prawa oficyna II wejście, II piętro, mieszk 23.

Poszukuję pokoju umeblowanego z wejściem od klatki schodowej w centrum miasta Oferty sub „1160“ do adm. „Republiki“

Poszukuję pokoju z kuchnią. Oferty pod „L. A.“

Osoba z dzieckiem poszukuje pokoju skromnego w okolicy ogrodowej Wiadomość. Gdańska № 12, P. Pilarskiego

Poszukuję pokoju z pełnem utrzymaniem dla ucznia przy inteligentnej rodzinie. Pożądana okolica Narutowicza. Oferty proszę składać pod „Opieka“ w admin „Republiki“

Do wynajęcia duża suteryna nadająca się na skład Wólczańska 139

W Warszawie do do wynajecia pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem przy inteligentnej małej rodzinie izraelickiej Wszelkie nowoczesne wygody. Pianino Wiadomość w Warszawie, Ogrodowa 1 m. 7, tel. 276-66 21

Pokój 1—2 cześciowo umeblowane ew utrzymanie do wynajęcia Sienkiewicza 29—8 front

Pokój umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia Orla 23 m 22

Posady

Potrzebna uczenica do salonu mód Oferty do admin. „Republiki“ pod „Sophie“

Poszukuję praktykanta-tki do roböt dzianych Oferty do adm „Republiki“ sub „Praktykant“

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Dyplomowany kapelmistrz oraz członek Łódzkiej i Krakowskiej Filharmonji przyjmie posadę nauczyciela muzyki (orkiestra) w szkole rządowej lub prywatnej Wiadomość ul. 6-go Sierpnia 10 m, 34 18

Potrzebna służąca znająca się dobrze na kuchni. Orla 23, m. 22. 16

Manicurzystka powróciła, Cegielniana № 19, front parter 19

Potrzebna zdolna chemiczarka do pralni Południowa 17. 16

Fornal ze świadectwami potrzebny zaraz do folwarku, Bolesławów 1 klm. od stacji Andrzejów. 17

Chłopiec na posyłki potrzebny Hocherman, Żeromskiego 68.

Rozmaite

Strojenie fortepianów i pianin ul. Gdańska 67, m. 3 18

Dywany perskie, smyrneńskie, maszynowe reperuje Tkalnia Sztuczna Piotrkowska 92. 19

Niemieckiego gruntownie udzielam po cenie b. przystępnej Piotrkowska 18, m. 1 tel. 43-8.

Rozalja Błońska zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi oraz legitymację zapomogową.

Herszlik Majerkiewicz zgubił legitymację P.U.P.P. № 746

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika“ sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.